Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V. Kraków, wtorek 23 czerwca 1953 r. Nr 148 (1468)

Pismo komendanta wojskowego wschodniego sektora Berlina generała majora Dibrowy do komendantów wojskowych sektora zachodniego

BERLIN

Dnia 18 czerwca komendanci zachodnich sektorów Berlina przesłali zaadresowane do S. A. Diengina pisma w związku z incydentami ulicznymi, jakie miały miejsce we wschodnim sektorze Berlina dnia 17 czerwca.

W związku z tym dnia 20 czerwca komendant wojskowy sektora wschodniego Berlina generał-major Dibrowa, wystosował identyczne pisma do amerykańskiego, angielskiego i francuskiego komendantów Berlina następującej treści:

— Potwierdzając odbiór pisma z dnia 18 czerwca, uważam za konieczne zwrócić Pana uwagę na fakt, że wydarzenia w Berlinie w dniu 17 czerwca przedstawione zostały w Pana piśmie w fałszywym świetle i kategorycznie odrzucam zawarty w tym piśmie protest, jako pozbawiony wszelkich podstaw.

W związku z tym muszę zakomunikować, że podjęte 17 czerwca przez władze wojskowe w sektorze radzieckim Berlina kroki były absolutnie niezbędne, w celu położenia kresu podpaleniom i innym awanturom, dokonywanym przez nasłane z zachodnich sektorów Berlina grupy prowokatorów i agentów faszystowskich. Ustalono, że inicjatorzy incydentów nasłani z Berlina zachodniego zaopatrzeni byli w broń i nadawcze aparaty radiowe oraz byli specjalnie przeszkoleni.

Z posiadanych licznych dowodów wystarczy wskazać chociażby na następujący: organy śledcze Niemieckiej Republiki Demokratycznej opublikowały dnia 19 czerwca protokół z przesłuchania aresztowanego Wernera Kalkowskyego, zamieszkującego w amerykańskim sektorze Berlina na Nauhingstrasse nr 44, który zeznał, że został wraz z 90-osobową grupą wysłany do radzieckiego Berlina w celu dokonania podpaleń, grabieży sklepów i wywołania innych incydentów. Zeznał on również, że wraz z innymi najmitami otrzymał za to pieniądze i był płatnym agentem obcego wywiadu.

Aby zapoznać Pana dokładnie z tą sprawą, załączam tekst zeznań Wernera Kalkowskyego z dnia 19 czerwca.

Wobec wyżej wspomnianych i innych dokładnie ustalonych faktów, nie można oceniać Pana listu inaczej, niż jako bezpodstawną próbę zrzucenia z przebywających w Berlinie zachodnim przedstawicieli trzech mocarstw odpowiedzialności za zbrodniczą działalność najmitów-prowokatorów wojennych i inspiratorów ekscesów.

W tych warunkach radzieckie władze okupacyjne nie mogły pozostać bezczynne i pozwolić działać agentom, nasłanym z Berlina zachodniego. Naturalną rzeczą będzie zapytać Pana jak postąpiłyby władze okupacyjne Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, gdyby ze wschodniego Berlina nasłani zostali agenci-prowokatorzy, którzy dokonywaliby w Berlinie zachodnim podpalań, pogromów, zabójstw i wywoływaliby inne incydenty oraz nawoływali do gwałtów.

Jest rzeczą zrozumiałą, że sprawcy podpaleń, grabieży i innych incydentów zostaną pociągnięci do odpowiedzialności i surowo ukarani.

Jeżeli chodzi o przywrócenie łączności między sektorem zachodnim i wschodnim Berlina, uważam za konieczne zwrócić Pana uwagę na fakt, że radzieckie władze wojskowe nie widzą przeszkód w przywróceniu komunikacji i innej łączności między obu sektorami miasta, pod warunkiem, że komendanci trzech mocarstw w Berlinie zachodnim podejmą wszystkie niezbędne kroki, gwarantujące, że położony będzie kres nasyłaniu do Berlina wschodniego prowokatorów i innych elementów zbrodniczych.

W dalszym ciągu płyną dumne meldunki załóg z całego kraju o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych za I półrocze

Z całego kraju płyną szeroką falą meldunki załóg donoszących o przedterminowym wykonaniu planów półrocznych. Przedterminową realizacją zadań produkcyjnych dają masy pracujące wyraz swej patriotycznej postawy, niezłomnej woli budowania potęgi ludowej Ojczyzny, umacniania obozu pokoju i postępu.

Od naszych korespondentów napływają w dalszym ciągu meldunki o przedterminowej realizacji zadań planu półrocznego przez przodujące zakłady województwa krakowskiego.

Robotnicy Garbarni nr 2 w Krakowie wykonali plan półroczny dnia 22 czerwca o godz. 14. Do końca półrocza zakład da państwu 13.550 kg gotowego towaru oraz zaoszczędzonych surowców ponad plan.

Do redakcji wpłynął meldunek o przedterminowym wykonaniu planu półrocznego przez robotników Fabryki Drutu w Sławkowie. Wykonali oni plan półroczny 22 czerwca o godz. 8,30.

Również przedterminowo wykonała plan półroczny krakowska DOKP w zakresie przewozów towarowych. W realizacji planu przewozów towarowych wyróżniła się szczególnie załoga oddziału eksploatacyjnego w Nowym Sączu.

WARSZAWA

O przedterminowym wykonaniu planów za I półrocze w zakresie zaopatrzenia, kontraktacji i skupu oraz produkcji zameldowała Spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej.

*

20 bm. o przedterminowym wykonaniu planu I półrocza br. pod względem wartości zameldował przemysł optyczny. Na czoło spośród zakładów tego przemysłu wysunęły się w tym półroczu Polskie Zakłady Optyczne w Warszawie.

SZCZECIN

O przedterminowym wykonaniu planu półrocznego do dnia 15 bm. zameldowało Szczecińskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane.

STALINOGRÓD

O wykonaniu zadań półrocznych na 8 dni przed terminem donieśli robotnicy dwóch dalszych wielkich zakładów przemysłu hutniczego — huty „Kościuszko" i „Florian".

Społeczeństwo polskie potępia mord na małżonkach Rosenberg

WARSZAWA

Bezprzykładny, haniebny mord, dokonany na małżonkach Ethel i Juliusie Rosenbergach wywołał powszechne potępienie i głębokie oburzenie społeczeństwa polskiego. Z wielkim oburzeniem przyjęły wiadomość o straceniu Rosenbergów masy pracujące wybrzeża.

Uczestnicy Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Pracowników Żeglugi, którzy obradowali w Gdyni, na wiadomość o dokonaniu mordu na Rosenbergach uchwalili jednomyślnie pismo, w którym stwierdzają m. in.:

„Potępiamy jak najostrzej inspiratorów i wykonawców tej potwornej zbrodni. Ludzkość nie zapomni tego posunięcia zbrodniarzom, a krew Rosenbergów spadnie na głowy zabójców".

Nadeszło również z mórz i oceanów od marynarzy polskiej Floty Handlowej wiele radiotelegramów, w których piętnują oni potworną zbrodnię dokonaną na Rosenbergach.

Załoga statku „Puck" nadesłała z morza depeszę następującej treści:

„Piętnujemy i potępiamy jak najostrzej potworną zbrodnię dokonaną na niewinnych ludziach — obrońcach pokoju Ethel i Juliusie Rosenbergach. Idea pokoju, za którą zginęli Rosenbergowie zwycięży.

Postanawiamy swoją codzienną pracą jeszcze bardziej wzmacniać potęgę i wielkość Polski Ludowej ważnego ogniwa obozu pokoju".

*

Delegaci na III Łódzką Konferencję ZMP, obradujący w Łodzi w dniach 20 i 21 bm. podjęli rezolucję, która potępia morderstwo, popełnione na małżonkach Rosenbergach.

„Mimo oczywistej niewinności tych dwojga bohaterskich ludzi — stwierdza m. in. rezolucja — postanowiono ich zamordować, usiłując w ten sposób zastraszyć tych, którzy występują przeciwko planom podżegaczy wojennych".

Nota brytyjska piętnuje machinacje Li Syn Mana

LONDYN

Jak donosi Agencja Reutera premier Churchill zawiadomił w poniedziałek Izbę Gmin, iż rząd brytyjski wystosował do „rządu" południowo-koreańskiego notę protestacyjną w związku z samowolnym „zwolnieniem" jeńców wojennych przez Li Syn Mana.

Rząd brytyjski — głosi m. in. nota — wstrząśnięty został deklaracją Li Syn Mana z dnia 18 czerwca, z której wynika, że Li Syn Man zarządził na własną odpowiedzialność „zwolnienie" tysięcy jeńców z obozów znajdujących się pod zarządem dowództwa ONZ. Jako członek ONZ, którego siły zbrojne biorą udział w działaniach w Korei, rząd brytyjski surowo potępia ten zdradziecki akt. Śledzi on z niepokojem bieg wydarzeń, które grożą poważnymi konsekwencjami.

Komentując treść tej noty Churchill podkreślił, że dowództwo ONZ stanęło przed „nader doniosłym problemem". Rząd brytyjski utrzymuje w tej sprawie ścisły kontakt z rządem USA i z rządami krajów Wspólnoty Brytyjskiej. Zdaniem Churchilla, zajść może potrzeba wysłania do Korei posiłków „dla narzucenia polityki pokoju i dobrej wiary".

Plenum KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności

BERLIN

Agencja ADN ogłasza komunikat o XIV Plenum Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED), które odbyło się w Berlinie dnia 21 czerwca pod przewodnictwem O. Grotewohla.

Otto Grotewohl — stwierdza komunikat — wygłosił referat w sprawie obecnej sytuacji i bezpośrednich zadań partii. Wyjaśnił on treść uchwał Biura Politycznego z dn. 9 czerwca 1953 r. oraz ich głębokie znaczenie wewnętrzne i międzynarodowe.

Po załamaniu się awantury faszystowskiej należy w drodze niezwłocznej i szerokiej mobilizacji całej partii zorganizować gruntowną akcję wyjaśniającą wśród mas ludowych, a przede wszystkim wśród klasy robotniczej, aby ustanowić jak najściślejszą więź między partią, rządem i ludnością oraz zmobilizować ludzi pracy do realizacji nowej polityki partii i rządu i do czynnej walki przeciwko wszelkim prowokacjom wroga.

W dyskusji przemawiali: Deter Buchwitz, Seibt, Ulbricht, Ackermann, Mewis, Kirchner, Kuba, Mielke, Becher, Stoph, Oelsner, Hager, Elli Schmidt, Herta Bergmann.

Komitet Centralny zaaprobował referat O. Grotewohla i uchwalił deklarację KC „O sytuacji i o bezpośrednich zadaniach partii".

Z ostatniej chwili

Pogrzeb ofiar amerykańskiej „sprawiedliwości"

W niedzielę 21 bm. odbył się w Nowym Jorku pogrzeb ofiar amerykańskiej historii wojennej — Juliusa i Ethel Rosenbergów. W ciągu ostatnich kilku godzin w niedzielę przed trumnami Rosenbergów, wystawionymi w domu pogrzebowym, przedefilowało przeszło 10 tys. osób. Trumny ofiar „sprawiedliwości amerykańskiej" tonęły w powodzi niezliczonych wieńców i wiązanek kwiatów.

Po nabożeństwie żałobnym przemówienie wygłosił obrońca zamordowanych, adwokat Bloch, oświadczając, iż Rosenbergowie padli ofiarą zbrodni, którą uplanowała wojskowa dyktatura ukrywająca się pod cywilnym płaszczykiem. Składając hołd pamięci Rosenbergów, Bloch podkreślił, iż dali oni przykład godnego podziwu bohaterstwa i odwagi. Następnie przemawiał przewodniczący Amerykańskiego Komitetu Obrony Rosenbergów, Brainan, stwierdzając, że naród amerykański musi kontynuować walkę o ideały za które zginęli Rosenbergowie. Pastor protestancki z Kanady Partridge podkreślił: „Rosenbergowie zginęli w imię ideałów ludzkości, prawdy i sprawiedliwości".

Z frontu walki o PLAN

Więcej pomocy ze strony instytucji związkowych

Załoga Wytwórni Prototypów pracuje na nowych normach

W Wytwórni Prototypów na apel tow. Peciwy, który zobowiązał się przedterminowo rozpocząć pracę na nowych normach, odpowiedziała jako pierwsza młodzieżowa brygada tow. Malika. Za nią apel podjęły i inne brygady Wytwórni Prototypów, a wśród nich brygady: Wł. Czecha, F. Gadochy, K. Pająka, S. Strzebońskiego, J. Zborowskiego...

W tych dniach cała załoga rozpoczęła pracę na nowych normach. A oto,

jak do tego doszło?

Na zebraniach oddziałowych coraz więcej robotniczych brygad, coraz więcej indywidualnych robotników żądało zdecydowanie przedterminowego rozpoczęcia pracy na nowych normach. Organizacja partyjna umiała tę inicjatywę rozwinąć i wzbogacić...

Z inicjatywy organizacji partyjnej odbyło się szereg zebrań organizatorów grup partyjnych, agitatorów.

Przed agitatorami i organizatorami grup partyjnych postawione zostały zadania i organizacja partyjna przeprowadzała kontrolę wykonania tych zobowiązań.

Duża była pomoc organizacji partyjnej dla punktów informacyjnych czynnych na wszystkich oddziałach bez przerwy w ciągu trzech zmian. Nic też dziwnego, że wszystkie punkty informacyjne pracowały na ogół dobrze, a na szczególne wyróżnienie zasługują tacy członkowie punktów informacyjnych jak B. Krystek i St. Pacuła mistrz z oddziału blokowego, J. Ciepała i St. Machlowski z oddziału maszyn.

Wymienić również trzeba przodujących agitatorów: Smendera ze szlifierni, Heretyka z oddziału wewnętrznego, S. Wadowskiego z oddziału montażowego i przodujących organizatorów grup partyjnych L. Pasternaka z oddziału maszynowego, J. Pieńkowskiego ze szlifierni, którzy szczególnie wiele czasu poświęcali na rozmowy ze swymi współtowarzyszami pracy, wyjaśniając wątpliwości, przekonując o konieczności wprowadzenia nowych norm jako ważnym elemencie wzrostu wydajności pracy.

Za przykładem partyjnych poszli robotnicy bezpartyjni. U wielu bezpartyjnych, żeby tylko wspomnieć Wincentego Marona, Józefa Sikorę, Stanisława Staszkiewicza, obserwować można było stały wzrost aktywności politycznej.

W pracy nad wprowadzaniem nowych norm mają udział również inżynierowie i technicy oraz pracownicy administracji. Tacy pracownicy administracji jak: Fryderyk Michalik, Zbigniew Czaderski, Michał Krawczyk ofiarnie pracowali w komisjach normowania i zaszeregowania pracowników.

Inżynierowie i technicy zwrócili baczniejszą uwagę na wprowadzanie postępu technicznego, który m. in. przyczyni się do tego, iż nowe normy będą przez załogę przekraczane. Inżynierowie i technicy postanowili wprowadzić szereg usprawnień nieprzewidzianych planem wprowadzania postępu technicznego na rok bieżący i przyszły. I tak do dnia 30 VII 1953 zobowiązał się główny mechanik Mieczysław Dura zorganizować scentralizowaną ostrzalnię narzędzi. Do końca bieżącego miesiąca Józef Grudziński usprawni wypożyczanie narzędzi. Główny technolog Fryderyk Michalik, mistrz oddziału narzędzi Jan Karlik i frezer Wincenty Marona zlikwidują wąskie gardło istniejące przy obróbce cylindrów podnośników pneumatycznych.

W związku z wprowadzeniem nowych norm klub racjonalizacji i techniki rozpisał konkurs na tysięczny pomysł racjonalizatorski w wytwórni podając tematy wymagające opracowania.

Niewątpliwie szersze wprowadzenie postępu technicznego i lepsza organizacja pracy przyczynią się do systematycznego, stałego przekraczania nowych norm.

O tym, że nowe normy są słuszne, że istotnie dzięki ich wykonywaniu wzrasta wydajność pracy, przekonała się załoga Wytwórni Prototypów podsumowując w dniu wczorajszym wyniki osiągnięte przez pierwszą zmianę pracującą na nowych normach.

I tak np. pracujący na tej zmianie tow. Peciwa, frezer z oddziału maszynowego, osiągnął 215 proc. normy, ob. St. Staszkiewisz, frezer 150 proc. normy. Brygada tow. Wadowskiego w składzie: ob. Antoni Suski, ob. Mieczysław Piechowicz, ZMP-owiec Władysław Ziąbka osiągnęła 180 proc. normy przy montażu sit. Brygada tow. Zabiegaja z oddziału blokowego — w składzie: T. Głuski, Wł. Kleśny, W. Jabłoński, J. Wnęk osiągnęła 160 proc. normy. Ob. Sapik z montażu osiągnął 126 proc. normy.

Walkę o wykonywanie i przekraczanie nowych norm toczyła cała załoga wytwórni. Trzeba, by w większym niż dotąd stopniu dopomogły jej instancje związkowe, a zwłaszcza Zarząd Okręgowy ZZ Metalowców, tak, by zaktywizowane zostały grupy związkowe i rada zakładowa.

II turbozespół uruchomiony

Drugą turbinę montowaliśmy 2 miesiące krócej od pierwszej — mówią budowniczowie Jaworzno II

JAWORZNO

Załogi budujące najpotężniejszą naszą elektrownię cieplną Jaworzno II, wznoszoną przy braterskiej pomocy ZSRR, zakończyły dalszy, ważny etap robót. Drugi turbozespół oddany został do ruchu próbnego.

„Drugą turbinę montowaliśmy prawie 2 miesiące krócej od pierwszej — mówi doświadczony mistrz turbinowy, Wiktor Jamróz. — Zawdzięczamy to lepszemu opanowaniu tych metod pracy, których tu w Jaworznie nauczyli nas radzieccy fachowcy. Dzięki nim zdobyliśmy doświadczenie i kwalifikację w montażu takich kolosów, jak turbiny montowane w naszej siłowni."

Bardzo dobre wyniki osiągnęły również zespoły robotnicze, które montowały II kocioł siłowni. Montaż tego olbrzymiego agregatu trwał prawie o dwa i pół miesiąca krócej niż montaż I kotła. Zespoły robotnicze kotłowni pracowały radzieckim systemem blokowego montażu — codzienną już metodą pracy w Siłowni Jaworzno II. Właśnie lepsze opanowanie tego systemu, podwyższenie kwalifikacji brygad Gołębiowskiego, Ficka, Grabarczyka i Barona, przeprowadzających przy współpracy radzieckich specjalistów montaż kotła, jest źródłem poważnego skrócenia czasu montażu.

Wysiłek załogi Jaworzna koncentruje się teraz wokół jak najszybszego przekazania II turbozespołu do eksploatacji.

Organizacyjnie i politycznie przygotować kampanię żniwno-omłotową

Zbliżają się dni bilansowania całorocznej pracy rolnika — kampania żniwno-omłotowa. Od jej wyników zależy rozwój wymiany towarowej między miastem a wsią w roku przyszłym, wzrost ilości surowców i artykułów żywnościowych dla miast, wzrost ilości maszyn i artykułów przemysłowych dla wsi.

Plony zebrane w tegorocznej kampanii — to zaplecze budów socjalizmu, zaplecze realizacji wspaniałego planu przeobrażenia naszej Ojczyzny w bogaty przemysłowy kraj — to jedno z ogniw harmonijnej realizacji Programu Frontu Narodowego.

Dlatego sprawne zbilansowanie całorocznej pracy naszego rolnictwa staje przed każdym uczciwie pracującym chłopem, przed każdym spółdzielcą, traktorzystą, pracownikiem PGR, przed każdym partyjnym i bezpartyjnym aktywistą wiejskim — jako patriotyczny obowiązek ofiarnego uczestnictwa w dziele wzrostu i rozwoju naszej Ojczyzny.

Opublikowana niedawno uchwała Prezydium Rządu podkreśla, że tegoroczną kampanię musimy przeprowadzić sprawniej i lepiej niż w latach ubiegłych. Aby to osiągnąć musimy się lepiej do niej przygotować.

Poważne i odpowiedzialne zadania w realizacji uchwały Prezydium Rządu stają przed radami narodowymi i ich służbą rolną, przed POM, PGR, przed instancjami i organizacjami partyjnymi.

Niewiele dni dzieli nas od rozpoczęcia żniw. Trzeba wytężyć więc wszystkie siły, zmobilizować wszystkie środki celem zabezpieczenia dobrego przygotowania do żniw.

Jak najszybsze zakończenie remontów, walka o jak najlepszą ich jakość, pełne przygotowanie kadry technicznej, przedkampanijne przeszkolenie tejże kadry — oto najpilniejsze zadania dla POM i GOM.

W związku z tym Okręgowa Ekspozytura POM w Krakowie powinna — w trosce o terminowe zakończenie remontów — dostarczyć na czas wszystkim ośrodkom brakujące części maszyn, silniki, paliwo, powinna spowodować przerzuty nadwyżek agregatów z niektórych POM jak z Trzyciąża na tereny posiadające niewystarczającą ilość maszyn jak Krynica, Bochnia, Kryspinów.

W walce o przygotowanie POM do akcji żniwno-omłotowej ciąży na instytucjach i przedsiębiorstwach pomocniczych obowiązek wykończenia zamówień dla POM, jak m. in. zakończenie instalacji elektrycznej w POM Trzyciąż, zaopatrzenie składnic Powiatowych Centrali Zbytu Materiałów Elektrycznych w kabel, Centrali Żelaznej w blachę, gwoździe, żelazo.

Obok remontów — sprawy raczej wewnątrzośrodkowej mają POM obowiązek wzmożenia walki o podniesienie poziomu pracy w spółdzielniach.

Nić wiążąca POM ze spółdzielnią — umowa — powinna stać się faktycznym drogowskazem wspólnej pracy nad rozwojem polityczno-gospodarczym spółdzielni.

Niestety niektóre POM zapominały w tegorocznej kampanii wiosennej o zasadniczym politycznym celu umowy, traktując ją jako cel sam w sobie. Popełniły ten błąd Kacice, popełnił Chodów i inne POM. W zbliżającej się kampanii żniwnej trzeba ten błąd, wynikający z wąskiego ekonomizmu niektórych naszych POM naprawić.

Mamy w naszym województwie już blisko dwie i pół setki spółdzielni produkcyjnych. Wiele spośród nich dokona po raz pierwszy wspólnych zbiorów, wiele także rozpocznie dopiero wspólną gospodarkę po sprzęcie żniw.

Okazać tym spółdzielniom jak najdalej idącą pomoc, otoczyć je troskliwą opieką — oto zadanie POM i służby rolnej rad narodowych. Opieka ta wyraża się wzmożeniem pracy politycznej zmierzającej do wzbudzenia u spółdzielców zapału i chęci przodowania w pracy, chęci nieugiętej woli o to, by wszystkie zdolne do pracy ręce pomnażały wspólny dochód, pracowały dla rozwoju wspólnego gospodarstwa.

Praca POM i służby rolnej w oparciu o szeroki aktyw wiejski sięga dalej. W ogniu walki z kułactwem rodzą się — skupiające najofiarniejszych bojowników o socjalistyczną wieś — grupy entuzjastów i komitety założycielskie. Kampania żniwno-omłotowa powinna stać się dla nich bodźcem do przejścia w spółdzielnię produkcyjną. Stanie się ona wtedy, jeżeli Wydział Polityczny POM, organizacja partyjna, służba rolna rady narodowej zachęcą członków do wspólnych omłotów, wspólnej potem podorywki, siewu poplonów, wspólnej odstawy zboża. Słowem — jeżeli potrafią wzbudzić w przyszłych spółdzielcach głębokie zainteresowanie dla mechanicznej uprawy ziemi z jednej strony, z drugiej zaś świadomość przynależności do kolektywu, jeżeli obudzą w nich poczucie społecznej jedności zespołu.

Powołane mocą uchwały Prezydium Rządu gminne, powiatowe, wojewódzkie specjalne komisje mają zapewnić operatywne kierownictwo kampanią, czuwać nad prawidłowym sporządzeniem i realizacją planów kampanijnych w swych terenach.

Bezpośrednio jednak za przygotowanie i przeprowadzenie kampanii żniwno-omłotowej odpowiadają prezydia rad narodowych. Pełna mobilizacja wsi i stała operatywna kontrola toku prac przygotowawczych i samej kampanii — to pierwsze zadanie rad. Codzienna stała kontrola przebiegu przygotowań w terenie powinna stać się sygnałem do natychmiastowego usuwania błędów i niedociągnięć.

Do rad należy także wzmóc troskę o uruchamianie sezonowych żłobków wiejskich celem pełnej mobilizacji kobiet do pracy.

Zainteresować kampanią żniwną cały aktyw społeczny rad, oprzeć swą działalność o radzieckie komisje rolne, o komisje socjalne, komisje współzawodnictwa, oprzeć ją o najniższy aktyw o trójki gromadzkie — oto zadanie rad narodowych.

Pamiętać, że kampania żniwno-omłotowa to najpoważniejszy sprawdzian działalności rad narodowych w przededniu zbliżających się wyborów, kiedy działalność rad — ogniw ludowładztwa — oceniać będą masy pracujące.

Ani na chwilę nie zapominać o przygotowaniach do żniw u chłopstwa indywidualnego, którego produkcja stanowi jeszcze poważny procent ogólnokrajowej produkcji rolnej.

Pomoc pracującemu chłopstwu — to rzetelne opracowanie przez GRN planów pomocy sąsiedzkiej, to praca wyjaśniająca treść pomocy sąsiedzkiej — jako formy opieki klasy robotniczej nad małorolnym chłopem, jako formy ograniczania i wypierania kułackiego wyzysku na wsi.

Pomoc pracującemu chłopstwu — to zabezpieczenie wykonania żniw poprzez zaopatrzenie GS w artykuły potrzebne zarówno w okresie przygotowań jak i żniw (kosy, osełki, gwoździe, sprężyny do młocarni itd.).

Pomoc pracującemu chłopstwu — to służenie mu radą opiekunów z ramienia rad i aktywistów ZSCh w wyborze zobowiązań, po to, aby zobowiązania te rzeczywiście przyczyniły się do sprawniejszej pracy w okresie żniw.

Pomoc pracującemu indywidualnie chłopstwu — to pełne zawarcie z nim umów na sprzęt zbóż przez GOM, przygotowanie przez GOM i służbę rolną wspólnych omłotów na klepiskach gromadzkich, celem oszczędnego i pełnego wykorzystania maszyn, celem umożliwienia chłopstwu jak najszybszego wywiązania się z obowiązkowej odstawy zboża.

Jest rzeczą konieczną, aby w parze z pomocą państwa szła oddolna inicjatywa mas chłopskich, aktywna ich postawa przeciw elementom kułackim, przeciw naruszaniu dekretu o pomocy sąsiedzkiej, przeciw każdemu drobnemu przejawowi niedbalstwa, hamującemu przebieg żniw.

Jest rzeczą konieczną aby kampania żniwno-omłotowa stała się wielką ofensywą rozwoju i umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Konieczne jest uświadamiać chłopom znaczenie kampanii dla ich wsi, powiatu, dla rozwoju kraju. Wzbudzić w każdym pracującym chłopie poczucie współodpowiedzialności przed narodem za dobre przeprowadzenie kampanii, za pełną mobilizację rąk do pracy w PGR,. POM, spółdzielniach, gromadach indywidualnych — oto zadanie organizacji partyjnej.

Wzbudzić w każdym członku spółdzielni, traktorzyście proletariacką ambicję współuczestniczenia swą pracą w budowie nowej zwycięskiej historii — oto kierunek pracy politycznej organizacji partyjnych; spojrzeć na kampanię żniwną nie tylko od strony jej gospodarczego dla nas znaczenia, ale umieć ją powiązać z wydarzeniami światowymi, zobaczyć w niej ogniwo frontu walki milionów prostych ludzi na całym świecie o pokój.

Zrozumieć, że zwycięskie jej zakończenie to jeszcze jeden sukces obozu socjalizmu, to źródło wiary i siły głodującego farmera w USA, najemnika włoskiego, fellaha egipskiego w ich walce z imperializmem.

Jeżeli organizacje partyjne w gromadach, gminach, spółdzielniach, POM i PGR zdadzą sobie z tego sprawę, jeżeli czuwać będą nad tym, aby kampanii żniwno-omłotowej nie zwęzić do sprawy sprzętu zboża, jeżeli rozbudzą wśród chłopstwa świadomość wielkiego celu, któremu podporządkowana jest nasza codzienna praca, wówczas kampania żniwno-omłotowa stanie się bazą dla rozwoju nowych spółdzielni, dla wzrostu nowych kadr przodujących traktorzystów, stanie się zwycięską rozgrywką w walce z kułakiem, popleczn kiem kapitalizmu amerykańskiego.

Tylko wtedy kampania żniwno-omłotowa spełni swą polityczno-gospodarczą rolę: wzbogaci pracę mas chłopskich o nowe socjalistyczne treści — przepoi ją nieugiętą wolą rozwoju Ojczyzny i utrzymania przyjaźni i pokoju między narodami.

Zakończenie obrad Krajowego Zjazdu Związku Spółdzielni Spożywców

WARSZAWA

W dniach 21 i 22 bm. odbył się w Warszawie krajowy zjazd delegatów Związku Spółdzielni Spożywców. Na zjeździe tym dokonano przeglądu dotychczasowych osiągnięć spółdzielni spożywców — najstarszego członu polskiej spółdzielczości oraz wytyczono zadania na najbliższą przyszłość.

W pierwszym dniu obrad minister handlu wewnętrznego — Minor przedstawił najważniejsze zadania, jakie stoją obecnie przed spółdzielniami spożywców i całym handlem uspołecznionym.

Liczni dyskutanci podkreślali konieczność polepszenia zaopatrzenia sklepów oraz podniesienia kultury obsługi konsumentów, domagano się rozszerzenia sieci sklepów warzywniczych oraz dalszego rozwoju drobnodetalicznych form handlu (stragany, wózki itp.)

W drugim dniu zjazdu obradowały komisje utworzone dla opracowania wniosków z zagadnień obrotu towarowego i żywienia zbiorowego, prac samorządu spółdzielczego, szkolenia kadr oraz pracy zakładów produkcyjnych i usługowych, a szczególnie poprawy jakości produkcji piekarń i masarń.

W godzinach popołudniowych Zjazd zatwierdził wnioski komisji z poprawkami zgłoszonymi przez delegatów oraz dokonał wyboru rady nadzorczej Związku Spółdzielni Spożywców.

Wśród entuzjazmu i gorących oklasków zebrani uchwalili tekst listu do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta.

Falę oburzenia i protestów

wywołała wśród ludzi całego świata

krwawa zbrodnia

reakcji amerykańskiej

NOWY JORK

Szerokie koła amerykańskiej opinii publicznej z coraz większą siłą potępiają mord popełniony na Rosenbergach. Zwraca się uwagę na znamienny pośpiech, z jakim władze USA przyspieszyły termin uśmiercenia Rosenbergów. Chodziło o to, by uniemożliwić obronie wystąpienie z nowymi wnioskami, zmierzającymi do ocalenia Rosenbergów. Prasa donosi, że obrońca Rosenbergów, Emanuel Bloch, gdy dowiedział się o decyzji władz amerykańskich przyspieszenia — pod rozmaitymi cynicznymi pretekstami — terminu egzekucji, oświadczył:

„Ludzie stojący na czele rządu są większymi barbarzyńcami niż hitlerowcy w czasie, gdy władza w Niemczech znajdowała się w ich rękach. Jestem głęboko przekonany, że postępowanie prezydenta Eisenhowera świadczy o tym, że żyjemy w warunkach dyktatury wojskowej odzianej w szaty cywilne.

Nie wiem, z jakimi gatunkami zwierząt mam do czynienia, lecz jestem przekonany, że mam do czynienia ze zwierzętami".

Zwłoki niewinnie skazanych Rosenbergów zostały wydane Zofii Rosenberg, matce Juliusa. Amerykański Komitet Obrony Rosenbergów podał do wiadomości, że zwłoki znajdują się w Domu Pogrzebowym dzielnicy Brooklyn (Nowy Jork). Na wiadomość o tym liczne delegacje ludności przybyły do Domu Pogrzebowego, by złożyć hołd ofiarom „sprawiedliwości" amerykańskiej. Silne oddziały policyjne, które otoczyły Dom Pogrzebowy i zbudowały barykady na pobliskich ulicach, by nie dopuścić większego napływu ludzi, nie mogły powstrzymać tłumów, które przybyły, by przedefilować przed trumnami. Przy zwłokach ustawiły się warty honorowe, zmieniające się co dwie godziny.

*

Ze wszystkich części świata nadchodzą wiadomości o wzrastającej fali protestów i oburzenia całej ludzkości przeciwko potwornej zbrodni, popełnionej na dwojgu uczciwych obywatelach amerykańskich — nieugiętych obrońcach prawdy i pokoju.

Z Moskwy donoszą, że dziennik „Prawda" zamieścił oświadczenia przewodniczącego Akademii Nauk ZSRR A. Niesmiejanowa i Ilii Erenburga, zawierające potępienie straszliwej zbrodni popełnionej przez władze amerykańskie. Również w „Izwiestiach" zabrali głos wybitni przedstawiciele radzieckiej nauki i literatury, by zaprotestować przeciwko zamordowaniu Rosenbergów.

Agencja Sinhua donosi, że naród **chiński** przyjął z największym oburzeniem wiadomość o zbrodni popełnionej w Stanach Zjednoczonych. Dziennik „Zenminżibao" pisze na ten temat: „Zamordowanie Rosenbergów to prowokacja. Amerykańska klika rządząca, dopuszczając się ohydnego mordu, ujawniła swą słabość, pokazała swe nieludzkie oblicze. Zbrodnia ta wstrząśnie do głębi wszystkimi uczciwymi ludźmi, a dla narodu amerykańskiego bohaterstwo Rosenbergów będzie źródłem siły do walki o pokój i o demokrację".

Krwawa zbrodnia reakcji amerykańskiej — pisze „Dziennik Kuangningu" — przyczyni się do ujawnienia prawdy o Stanach Zjednoczonych. Zjednoczony front ludzi ze wszystkich krajów, walczących o pokój, rozszerzy się jeszcze bardziej i osiągnie jeszcze większe sukcesy w obronie pokoju.

Dziennik „Zenminżibao" ogłosił dnia 21 bm. wiersz jednego z najwybitniejszych współczesnych poetów chińskich Juan Szi-po pt. „Pozdrawiamy bohaterów". Wiersz ten poświęcony jest pamięci Rosenbergów.

Z Pragi, Budapesztu, Bukaresztu, Tirany nadchodzą wiadomości o najgłębszym oburzeniu, z jakim narody Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Albanii przyjęły wiadomość o zamordowaniu Rosenbergów.

Z Berlina donoszą, że dziennik „Neues Deutschland" w artykule, poświęconym sprawie Rosenbergów, pisze m. in.: „Zamordowanie Rosenbergów — to policzek wymierzony całej pokój miłującej ludzkości. Mord popełniony na Rosenbergach należy do programu tego samego systemu, który zorganizował faszystowskie prowokacje w demokratycznym sektorze Berlina i który spowodował prowokacyjne posunięcia Li Syn Mana, zmierzające do podważenia możliwości zawarcia rozejmu w Korei. Imię Rosenbergów, którzy zginęli męczeńską śmiercią w walce o pokój, będzie hasłem dla ludzi dążących do pokoju, — będzie hasłem potępienia dla przeklętego reżimu, którego symbolem jest krzesło elektryczne i bomba atomowa".

Z **Francji** donoszą, że cała prasa potępia zbrodnię popełnioną na Rosenbergach. Nawet najbardziej proamerykańskie dzienniki nie śmią przeciwstawić się opinii publicznej i wyrażają niezadowolenie z powodu stracenia Rosenbergów.

„L'Humanite" pisze w artykule wstępnym: „...Oto mamy prawdziwy obraz faszyzmu amerykańskiego. Mordercy hitlerowscy byli dzikimi bestiami, lecz nie stroili się oni w szaty obrońców wolności sprawiedliwości. Amerykańscy faszyści zaś głoszą obłudnie hasła wolności i sprawiedliwości".

Mieszczański dziennik „Monde" pisze: „Okoliczności, które towarzyszyły skazaniu i straceniu Rosenbergów, podniosły ich sprawę do rzędu symboli wielkich ideałów... W tym sensie stracenie Rosenbergów może być uważane za wielką porażkę całej koalicji atlantyckiej". W innym artykule tenże „Monde" pisze: „Pośpiech władz amerykańskich, które chciały jak najszybciej wykonać egzekucję, świadczy raczej o woli szybkiego załatwienia sprawy, niż o czystym sumieniu". Rosenbergowie — pisze „Monde" — zginęli odważnie i godnie, odrzucając zaproponowany im brudny targ. Postawa Rosenbergów stanowi kontrast do barbarzyńskiego zacietrzewienia ich oskarżycieli.

Z **Rzymu** donoszą, że dziennik „Unita" w artykule swego naczelnego redaktora Ingrao stwierdza: — W sprawie tej stanęli naprzeciw siebie wszechmocni oprawcy i dwoje prostych obywateli amerykańskich. Wszechmocni oprawcy mogli zgładzić dwoje prostych ludzi, lecz nie zdołali złamać woli swych ofiar.

Julius i Ethel Rosenbergowie okazali w obliczu śmierci wielki hart ducha. Setki milionów ludzi na całym świecie mimo różnic poglądów, jakie ich dzielą, jednoczą się dziś wokół tego nazwiska: Rosenbergowie.

Żegnajcie, drodzy przyjaciele — pisze dalej Ingrao. — Zamordowano Was, aby sterroryzować świat, aby sparaliżować energię obrońców pokoju, aby podsycić nienawiść i wzniecić pożogę wojenną. Złożono Was w ofierze szaleńcom faszystowskim. Wasza bohaterska śmierć dowiodła, że sprawa pokoju jest silniejsza od terroru. Ileż ludzi solidaryzuje się z Wami, ileż ludzi nauczy się dzięki Waszemu męczeństwu bronić sprawy wolności i pokoju! Pamięć o Was będzie żyła wiecznie. Wspominając Was będą drżeli ci, którzy Was zamordowali.

Robotnicy niemieccy potępiają

prowokatorów faszystowskich

BERLIN

Jak donosi dziennik „Neues Deutschland" 20 bm. odbyła się w Berlinie konferencja robotników budowlanych demokratycznego sektora Berlina, zwołana przez berlińską organizację Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

Referat wygłosił członek sekretariatu zarządu SED wielkiego Berlina Bruno Baum. — Baum podziękował radzieckim władzom okupacyjnym, które położyły kres faszystowskiej prowokacji w demokratycznym sektorze Berlina i wezwał robotników do aktywnego udziału w demaskowaniu i unieszkodliwianiu prowokatorów, aby nie dopuścić do zrealizowania ich zbrodniczych planów.

W dyskusji, jaka rozwinęła się po referacie, obok członków SED zabierali także głos robotnicy bezpartyjni. Potępiali oni stanowczo prowokacje faszystowskie, które miały miejsce 16 i 17 czerwca w demokratycznym sektorze Berlina. Robotnicy mówili o swej wierności wobec partii klasy robotniczej i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz zapewnili, że wykażą jeszcze większą czujność wobec wszelkich prowokatorów i wichrzycieli.

Wielu robotników wyraziło chęć wstąpienia do Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Wśród hucznych oklasków zebranych, pierwszy sekretarz organizacji SED wielkiego Berlina Hans Jendretzky wezwał robotników budowlanych do bezwzględnej walki z elementami faszystowskimi.

Wielka antyimperialistyczna *demonstracja*

w Teheranie

MOSKWA

Jak donosi agencja TASS z Teheranu, 19 czerwca na apel frakcji parlamentarnej „Ruchu narodowego", poparty przez partię „Iran", organizacje paniranistów, związek kupców i rzemieślników Teheranu oraz „Stowarzyszenie bojowników o wolność narodu irańskiego" — odbył się na placu przed parlamentem wiec, który zgromadził kilka tysięcy osób.

Na wiecu przemawiali liczni mówcy. Poparli oni politykę premiera Mossadika oraz wystąpili przeciwko działalności opozycji irańskiej oraz angielskiej „piątej kolumny".

Część robotników i demokratycznej młodzieży Teheranu, których policja i wojsko nie wpuściły na plac przed parlamentem, zorganizowała wielki pochód w innej dzielnicy miasta. Demonstranci nieśli transparenty z hasłami: „Niech żyje zjednoczony front walki przeciwko imperializmowi!"; „Śmierć wrogom narodu, jawnym i zamaskowanym sługusom angielskich i amerykańskich kolonizatorów!"; „Położyć kres mieszaniu się dworu w sprawy kraju i prowokacjom angielskich i amerykańskich najmitów w aparacie rządowym, parlamencie i innych organach władz państwowych!"; „Do ostatniej kropli krwi bronić będziemy swych zdobyczy, osiągniętych w dziedzinie nacjonalizacji przemysłu naftowego!"; „Domagamy się przepędzenia z kraju szpiegów amerykańskich!".

Władze bońskie

pragną ukryć prawdę o wydarzeniach

w Berlinie

Agencja ADN donosi z Monachium, że policja zakazała zorganizowania dwóch wieców, na których ludność mogła się dowiedzieć prawdy o rzeczywistych przyczynach prowokacji faszystowskich, dokonanych 17 czerwca w demokratycznym sektorze Berlina i w szeregu innych miejscowościach Niemieckiej Republiki Demokratycznej przez płatnych agentów monopolistów niemieckich i amerykańskich.

Po reformie pieniężnej

i zniesieniu systemu kartkowego

w Czechosłowacji

W Pradze odbyło się rozszerzone posiedzenie Prezydium Centralnej Rady Czechosłowackich Związków Zawodowych. Prezydium omówiło i podsumowało wyniki działalności związków zawodowych w czasie wprowadzania w życie uchwały rządu i partii o reformie pieniężnej i zniesieniu systemu kartkowego.

Na posiedzeniu zabrał głos prezydent republiki A. Zapotocky.

Uczestnicy posiedzenia uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, że zniesienie systemu kartkowego oraz reforma pieniężna są wielkim zwycięstwem sprawy socjalizmu w Czechosłowacji. Klasa robotnicza, opierając się na osiągnięciach swej twórczej pracy, zadała druzgocący cios resztkom burżuazji, udaremniła wszystkie jej próby naruszenia rozwoju gospodarki narodowej.

Zwycięstwo Partii Komunistycznej

w wyborach, zwycięstwem polityki pokoju i reform społecznych

Rezolucja kierownictwa Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM

Kierownictwo Włoskiej Partii Komunistycznej uchwaliło rezolucję, która stwierdza m. in.:

Kierownictwo Włoskiej Partii Komunistycznej podczas obrad w dniach 17—18 czerwca w Rzymie przeprowadziło pierwszą analizę rezultatów niedawnych wyborów do parlamentu. Kierownictwo Włoskiej Partii Komunistycznej wyraża przede wszystkim głębokie zadowolenie z powodu wielkiego zwycięstwa, odniesionego przez naród włoski i ze zwycięstwa komunistów i socjalistów.

Naród włoski zwyciężył dlatego, że po długiej, ciężkiej i trudnej walce udało mu się udaremnić działanie znienawidzonej ordynacji wyborczej, która miała dać Włochom izbę posłów nieodpowiadającą woli ludu i zapewnić w ten sposób na pięć lat nieokiełznane panowanie reakcji.

Fiasko oszukańczej ordynacji jest zwycięstwem demokracji i haniebną klęską przywódców partii chrześcijańsko-demokratycznej, socjaldemokratycznej, liberalnej i republikańskiej, którzy postawili na kartę oszukańczej ustawy swój prestiż osobisty i polityczny. Wola ludu potępiła ich zmuszając do tego, by powrócili do ram praworządności demokratycznej i konstytucyjnej. Sukces komunistów przeszedł wszelkie oczekiwania i jest sprawiedliwym uwieńczeniem przeszło pięcioletniego oporu i walki naszej partii przeciwko próbom oderwania jej od mas ludowych, wyparcia jej poza ramy legalności, izolowania jej i zdławienia. Próby te zakończyły się haniebną klęską, mimo że były poparte przez rząd i pracodawców, którzy uciekali się do wszelkiego rodzaju machinacji jawnie gwałcąc prawo i trwoniąc fundusze państwowe.

Włoska Partia Komunistyczna wyszła z wyborów do parlamentu jeszcze silniejsza niż dotychczas...

Zwycięstwo Partii Komunistycznej w wyborach to zwycięstwo komunistycznej polityki pokoju w dziedzinie międzynarodowej i wewnętrznej. Oznacza ono, że obywatele udzielają coraz szerszego poparcia komunistycznemu programowi walki przeciwko nędzy, o poprawę warunków bytu ludności w drodze dokonania w odpowiednim czasie reform społecznych przewidzianych przez konstytucję republikańską.

Zwycięstwo Partii Komunistycznej w wyborach oznacza jawne potępienie polityki przygotowań wojennych, polityki nienawiści i niezgody wewnątrz kraju, polityki prowadzonej przez partię chrześcijańsko-demokratyczną i jej sojuszników z 1947 r....

Komuniści uważają, że Włochy muszą mieć trwały rząd i wyciągają z tego wniosek. Komuniści uważają, że w obecnej sytuacji parlamentarnej, trwały rząd może powstać jedynie na bazie porozumienia między różnymi siłami politycznymi. Poszukujmy drogi do tego porozumienia, nie wolno jednak nie brać pod uwagę analizy rzeczywistej orientacji narodu i opinii wielu milionów wyborców, którzy oddali swe głosy na partię komunistyczną i socjalistyczną, żądając prowadzenia nowej polityki, polityki pokoju i reform społecznych.

W czasie wyborów w dniach 7—8 czerwca dokonany został nowy wielki wyłom w murze nienawiści i głupoty antykomunistycznej. Podejmować próbę zlikwidowania tego wyłomu zamiast tego, by pomóc w stworzeniu trwałej jedności sił demokratycznych i ludowych — znaczy jawnie i cynicznie działać na korzyść najbardziej reakcyjnych sił.

Kierownictwo Włoskiej Partii Komunistycznej postanowiło powierzyć Komitetowi Centralnemu dalszą analizę rezultatów wyborów, dokładne ustalenie stanowiska jakiego bronić będą w izbach nowego parlamentu przedstawiciele partii wierni nakazom, jakie dał im naród.

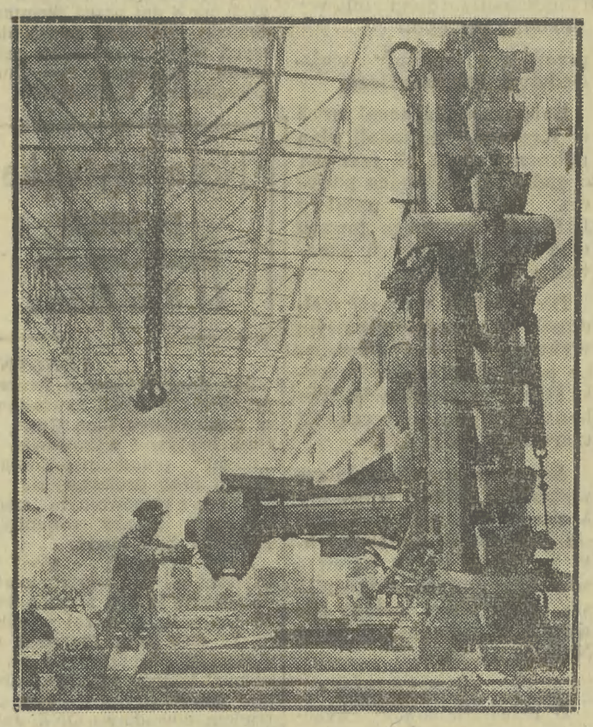

Fabryka Maszyn Włókienniczych Czing-wei należy do najbardziej nowoczesnych zakładów wybudowanych po wyzwoleniu w Chinach Ludowych. Na zdjęciu: robotnik fabryki Czang Fu-hsiang sprawdza mechaniczną mieszarkę piasku w będącej na ukończeniu odlewni.
Fot. CAF

Prasa zachodnia

o prowokacji Li Syn Mana

PARYŻ

Dzienniki francuskie omawiają ostatnie prowokacyjne posunięcie Li Syn Mana w sprawie tzw. „zwolnienia" jeńców północno-koreańskich z większości obozów jenieckich w Korei południowej. Z doniesień dzienników wynika, że nie chodzi tu o „zwolnienie", lecz o przymusowe zatrzymanie jeńców w Korei południowej, w celu wcielenia ich do marionetkowej armii Isynmanowskiej i wysłania na front.

Prasa podała komunikat AFP, który potwierdza powyższe przewidywania większości dzienników francuskich. AFP donosi mianowicie, że dnia 20 bm. rząd Li Syn-mana ogłosił oficjalnie, że jeńcy północno-koreańscy porwani z obozów jenieckich, mają być natychmiast wcieleni do armii Li Syn Mana.

NOWY JORK

Dziennik „Washington Post" z dnia 20 bm. w artykule, poświęconym sytuacji w Korei południowej, pisze m. in., że rząd USA „powinien postawić kilka stanowczych pytań amerykańskim dowódcom wojskowym w Korei. Jest rzeczą bardzo mało przekonywającą, że zwolnienie jeńców północno-koreańskich mogło stanowić niespodziankę dla VIII armii amerykańskiej. W istocie rzeczy istnieje podstawa do podejrzewania, że poszczególni Amerykanie, jeśli nawet nie uczestniczyli w spisku, to co najmniej wiedzieli o nim z góry i nic nie zrobili, by nie dopuścić do niego".

Tej zbrodni nie zapomnimy

„Rosenbergowie nie żyją, ale na porządku dziennym staje sprawa Rosenbergów" — zmuszony był stwierdzić w dzień po dokonaniu morderstwa komentator brytyjskiej agencji prasowej Reutera.

Na porządku dziennym stoi sprawa Rosenbergów, bowiem zginęli oni niewinnie nie w wyniku pomyłki sądowej. Tu pomyłki nie było żadnej! Zostali zamordowani jako zakładnicy ruchu w obronie pokoju. Zostali zamordowani przez maccarthowskich i ku-klux-klanowskich inkwizytorów, którzy terrorem i szantażem chcieliby zmusić naród amerykański do milczenia w najżywotniejszej dla niego sprawie — w sprawie pokoju. Zostali zamordowani przez tych, których radosna dla narodów świata wieść o możliwości podpisania rozejmu w Korei napawa wściekłością i obawą o zmniejszenie ociekających krwią i ludzkim nieszczęściem zysków. Zostali zamordowani przez tych, w porozumieniu z którymi Li-Syn-Man dąży do storpedowania osiągniętego porozumienia.

Wydarzenia ostatnich miesięcy — a nade wszystko entuzjastyczne przyjęcie i poparcie przez opinię światową radzieckiej inicjatywy pokojowej — wytrąciły wrogów pokoju z równowagi. Wszystkie ich plany i kalkulacje oparte na perspektywie wojny, biorą w łeb jeden za drugim. Pragnąca pokoju ludzkość zmusza ich do coraz poważniejszego brania pod uwagę perspektywy pokoju.

„Możemy zdążać w jednym z dwóch wyraźnych kierunków — oświadczył w roku ubiegłym jeden z największych monopolistów USA, Henri Ford II. Jeden z nich — to wojna, drugi — bankructwo".

Ale coraz większa część narodu amerykańskiego, mimo spętania go faszystowskim ustawodawstwem i systematycznego zatruwania blichtrem hollywoodzkich szmir i zgnilizną comicsów — poczyna występować na rzecz trzeciego kierunku, tego, którego nie chce widzieć i przeciwko któremu występuje Ford — na rzecz rozwiązywania wszystkich spornych problemów międzynarodowych drogą rokowań.

I to właśnie doprowadza imperialistycznych wrogów pokoju do wściekłości.

Zamordowanie Rosenbergów było przejawem tej wściekłości. Fałszywe zeznania Greenglasa, rzekomo obarczające Rosenbergów, były tylko źle zamaskowanym pretekstem służącym do zalegalizowania przygotowywanej zbrodni. W istocie Rosenbergowie zostali zamordowani przez monopolistyczny sąd za ich czynny i odważny udział w amerykańskim ruchu obrońców pokoju. Śmierć ich miała być „nauczką" dla ich towarzyszy broni — dla wszystkich, którzy na terenie USA występują szczerze w obronie idei międzynarodowych rokowań.

Jakżeż wymownie scharakteryzował intencje i „pobożne życzenia" monopolistów reakcyjny rysownik amerykański Herblock, umieszczając w dzienniku „Washington Post" następujący rysunek satyryczny: na ławce w parku siedzi młoda kobieta symbolizująca Pokój, która trwożnie przegląda gazetę z wiadomościami z Korei, Indochin, o spotkaniu na Bermudach: obok niej siedzi ponury osobnik reprezentujący Wojnę, który z satysfakcją czytając w swoim piśmie tytuły — Działo Atomowe, Bomba Wodorowa — pyta lekceważąco sąsiadkę: „No i jak ty z tego wyjdziesz, moja maja?".

Na to pytanie coraz większa liczba Amerykanów znajduje odpowiedź:

„Zyski, jakie przynosi ekonomika wojenna — stwierdza rezolucja Krajowego Komitetu Wykonawczego, jednego z największych związków zawodowych Ameryki — zw. zaw. robotników przemysłu przetworów mięsnych (CIO) — mogą być korzystne dla „General Motors", my jednak wiemy, że wojna nie przynosi nic dobrego narodowi Stanów Zjednoczonych, ani narodowi jakiegokolwiek innego kraju".

W imię tegoż pokoju rezolucja wzywa amerykańską klasę robotniczą do walki.

Podobne wezwania do walki o pokój padają dziś we wszystkich częściach USA. Zamordowanie Rosenbergów nie tylko nie osłabiło tego rosnącego w siły ruchu, ale stało się drożdżami powodującymi jego wzrost. W całych Stanach Zjednoczonych mają miejsce ogromne manifestacje, wyrażające gniew i oburzenie z powodu dokonania haniebnej zbrodni. W całych Stanach Zjednoczonych coraz liczniejszym rzeszom spada bielmo z oczu; poczynają dostrzegać całą ohydę polityki wrogów pokoju.

Rosenbergów zamordowano w dniach kiedy w Budapeszcie Światowa Rada Pokoju obradowała nad środkami jeszcze szerszego rozwinięcia ofensywy sił pokoju na całym świecie. Deklaracja w sprawie rozpoczęcia światowej kampanii na rzecz rokowań mówi: W narodach utwierdza się świadomość, że w drodze wytrwałej i uporczywej walki mogą doprowadzić do zwycięstwa pokoju. W ofensywie tej nazwisko Rosenbergów będzie hasłem i odzewem wszystkich uczciwych ludzi na całej kuli ziemskiej.

Walcząca o pokój ludzkość wywalczy zwycięstwo ideałów, za które padli Ethel i Julius Rosenbergowie.

RYSZARD WOJNA

Kropki nad i...

Makabryczne konto Hollywood

Amerykańska kultura nierzadko pcha na tory zbrodni. Przykładem tego jest wypadek, który się zdarzył w Gunterdorf (Górna Austria). 22-letni Franz Pellech, amator filmów obfitujących w strzelaniny i romanse kryminalne, nie tylko namiętnie kolekcjonował kolorowe czasopisma przysyłane przez „dobroczyńców" zza oceanu — lecz zachęcał do ich oglądania zamieszkujące w okolicy dzieci.

Rezultaty nie dały długo na siebie czekać, tylko, że Franz Pellech już nigdy nie wyciągnie z nich wniosków. Mianowicie pewnej niedzieli, gdy poglądowo wyjaśniał swym młodocianym gościom, jak „cowboye" obchodzą się z bronią, jeden z pojętnych uczniów rzucił się na „nauczyciela", wyrwał mu pistolet z ręki i bez namysłu strzelił. Kula ugodziła Pellecha w twarz. W drodze do szpitala zakończył życia. — Konto „dobrodziejstw" amerykańskiej kultury zostało powiększone o jeszcze jedną ofiarę.

„Przekonywający" argument

Podczas procesu przeciwko b. gestapowcowi Heinrichowi Huckowi, odpowiedzialnemu za rozstrzelanie 80 Włochów w końcu marca 1945 r., prokurator boński zalecił uniewinnienie podsądnego. „Moim zdaniem — twierdził ten prokurator i obrońca w jednej osobie — bomby zrzucane przez samoloty amerykańskie i angielskie wyrządziły większe straty, aniżeli postępowanie Hucka".

Zaiste, „nieodparty" argument!

Niepomny gorzkiej nauczki

W komisji Bundestagu toczy się gra o nowy projekt ordynacji wyborczej, który ma przyczynić się do pozostawienia Adenauera u władzy.

Wyniki wyborów we Włoszech sprawiły, że Adenauer kręci się jak mucha w ukropie, aby skaptować sobie istniejące w obecnym Bundestagu frakcje i frakcyjki. Jeszcze bardziej jest znamienne, że Watykan, niepomny gorzkiej przegranej w wyborach włoskich teraz próbuje szczęścia w Trizonii. W piśmie do biskupów niemieckich papież ostrzega przed „rozbijaniem chrześcijańskiego frontu".

Słowem: papież robi co może, a że w Rzymie okazało się, że nie wiele może, tym rozpaczliwiej szuka rekompensaty.

Ogólnopolska konferencja

duchownych i świeckich

działaczy katolickich

Jak już podawaliśmy, 18 bm. odbyła się w Warszawie ogólnopolska konferencja duchownych i świeckich działaczy katolickich — przedstawicieli Komisji Intelektualistów i Działaczy Katolickich przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju, Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz przedstawicieli wydziałów teologii katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Zagajając obrady ks. prof. dr Stanisław Huet, prodziekan wydziału teologii katolickiej UW odczytał list do prezydium konferencji nadesłany przez dziekana wydz. teol. UW ks. prof. dr Jana Czuja, zawierający życzenia owocnych obrad dla dobra Kościoła katolickiego i Ojczyzny Ludowej.

Obok ks. prof. Hueta w prezydium zasiedli: ks. prałat Bonifacy Woźny, wikariusz generalny archidiecezji krakowskiej i Z. Przetakiewicz, redaktor naczelny „Słowa Powszechnego".

Referat pt.: „Perspektywa rozwoju porozumienia między Kościołem a Państwem w Polsce Ludowej", wygłosił ks. dr Wacław Radosz.

Mówca stwierdził, że postulaty ruchu społeczno-postępowego w katolicyzmie polskim zostały już przyjęte przez zdecydowaną większość duchowieństwa. Wyrasta poważny już zastęp duchownych i świeckich działaczy, którzy dojrzale rozumieją zarówno potrzeby kościoła jak i Państwa Ludowego.

Ks. Radosz podkreślił, że nakreślenia zadań katolików polskich nie można odrywać od rozwoju sytuacji międzynarodowej.

Trzeba sobie zdawać sprawę, że w obecnej chwili albo się wzmacnia obóz wojenny, albo pokojowy, albo się pomaga setkom milionów ludzi Azji i Afryki w ich walce narodowo-wyzwoleńczej, albo też wzmacnia się siły uciskające terrorem kolonializmu obrażone w swej godności ludzkiej masy. Niczyjej też uwagi ujść nie powinno, że to właśnie obóz kapitalistyczny jest ośrodkiem prób i przygotowań wojennych, że to właśnie on gnębi i łamie suwerenność narodową krajów europejskich, a hamuje procesy rozwoju świadomości narodowej w krajach jeszcze kolonialnych. Niech nikt też się nie waży nie spostrzegać, jakie potężne siły moralne i intelektualne mas dotychczas wyzyskiwanych, wyzwolił i wyzwala realizowany w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej społeczno-gospodarczy ustrój socjalistyczny.

„Katolicka opinia polska protestuje — jak dobitnie wskazał mówca — przeciw osłanianiu autorytetem Stolicy Świętej planów wojennych polityków amerykańskich, a także przeciw nadużywaniu autorytetu religijnego przez hierarchię Niemiec zachodnich dla celów akcji rewizjonistycznej i neohitlerowskiej".

Drugim zasadniczym zagadnieniem, poruszonym w referacie, było omówienie zadań, jakie stoją przed katolicyzmem w Polsce wobec potrzeb historycznych narodu polskiego. Z zadań tych wynika, że należy „zlikwidować szkodliwą atmosferę, która ciąży jeszcze zbyt często na stylu wewnętrzno-katolickim, atmosferę burżuazyjną, a nawet pół-feudalną, która wynika ze związku w przeszłości, Kościoła w Polsce z warstwami posiadającymi".

Omawiając zagadnienie organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich mówca stwierdził: „Racja stanu narodu polskiego niezbędnie wymaga, aby cała organizacja kościelna na Ziemiach Zachodnich miała formę regularnych diecezji".

„Krytykując angażowanie się wysokich autorytetów kościelnych po stronie polityki wojennej, po stronie rewizjonizmu zachodnioniemieckiego — powiedział w swym referacie ks. Radosz — bronimy nie tylko naszych interesów narodowych, ale oddajemy jednocześnie przysługę historycznej perspektywie misji Kościoła".

Poruszając problem dekretu Rady Państwa z dnia 9. II. br. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, referent wskazał, że „pozytywne ustosunkowanie się ogółu duchowieństwa do dobiegającego końca aktu ślubowania wyraziło powszechne zrozumienie życiowego sensu dekretu". Dekret ten powinien stać się ogniwem realizacji porozumienia między Rządem a Episkopatem. Próby odrywania go przez reakcyjną część hierarchii kościelnej od porozumienia są równoznaczne z próbami walki władz kościelnych, wbrew interesom ludzi wierzących, z Państwem dążącym do socjalizmu.

W zakończeniu referatu ks. dr Radosz oświadczył: „Dzisiejsza nasza konferencja stanowi wyraz odpowiedzialności naszego sumienia katolickiego i narodowego. Pojawiły się ostatnio wspomniane już objawy świadczące o szkodliwej dla sprawy porozumienia postawie społeczno-politycznej niektórych osób piastujących wysokie godności kościelne w Polsce. W takiej niebezpiecznej dla dobra katolicyzmu polskiego hamującej prawidłowy rozwój realizacji zadań narodowych sytuacji, trzeba tym silniejszej, tym bardziej dojrzałej aktywności całego postępowego społecznie ruchu katolików polskich".

W dyskusji nad referatem zabierało głos wielu duchownych i świeckich działaczy katolickich, m. in. ks. infułat Piskorz, ks. dr Kulawik, red. Micewski, ks. prezes Lemparty, ks. prof. Huet, red. Kętrzyński, ks. Suwała, ks. prałat Kowolik, red. Krasiński, ks. prob. Dykier, ks. Górecki, red. Brodowski. Mówcy solidaryzując się z referatem, rozwinęli szereg zagadnień z zakresu rozwoju katolickiej myśli naukowej w Polsce, katolickiego ruchu wydawniczego, pracy duszpasterskiej, uczestnictwa w pracach Frontu Narodowego oraz w walce o erygowanie diecezji i ustalenie pełnoprawnych biskupów na Ziemiach Zachodnich. Dyskusja nacechowana była serdeczną troską o losy kościoła w Polsce, nadużywanego niejednokrotnie — przez nieodpowiedzialną i ulegającą wrogim Polsce ośrodkom reakcyjnym część hierarchii kościelnej — do awanturniczej walki z historycznymi zadaniami narodu.

Uczestnicy Konferencji uchwalili jednogłośnie rezolucję o wspólnym działaniu wszystkich postępowych organizacji i środowisk katolickich dla pogłębienia stosunków między Kościołem i Państwem na podstawach Porozumienia.

Największy statek żeglugi przybrzeżnej „Panna Wodna" wypłynął w dniu 8 czerwca br. na pierwszą wycieczkę po morzu, rozpoczynając sezon wycieczkowy na Wybrzeżu.
Na zdjęciu: wycieczkowicze na pokładzie statku.
CAF — fot. Celle

Cykl odczytów w związku z Rokiem Odrodzenia

W związku z Rokiem Odrodzenia Polska Akademia Nauk, organizuje w porozumieniu z Komitetem Obchodu Roku Odrodzenia oraz z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej cykl odczytów popularno-naukowych.

W ramach tej akcji, która ma na celu upowszechnienie wielkich postępowych tradycji naszego narodu, w różnych miastach Polski wygłoszonych zostanie przez członków PAN oraz przez czołowych pracowników nauki 38 odczytów, poświęconych tematycznie problematyce polskiego Odrodzenia.

Kilka odczytów z tego cyklu odbyło się już w Łodzi, Gdańsku i Rzeszowie.

Radosna księga życia

Po kilku minutach rozmowy i spojrzeniu w otwarte, chłopskie twarze, w szczere, jasne oczy, życie Andrzeja Piwowara, Genka Magudy, Amalki Czechówny leży przed tobą jak otwarta księga, z której wyczytać możesz wiele, bardzo wiele.

Wszyscy troje — 28-letni Piwowar, 24-letni Maguda, 20-letnia Czechówna — dzieci biedniaków z Pierzchowa w Bocheńskiem, Błaskowa w Rzeszowskiem, z Brodeł w Chrzanowskiem — nie łatwe mieli dzieciństwo. Pasanie gęsi — o ile były, pasanie krowy — o ile była, pomoc ojcu na poletku, które nie mogło wyżywić licznej rodziny, ciągły głód i chłód. Życie w wioskach „deskami zabitych". A przyszłość? Wiadomo — nijaka. Przedwojenna szkółka wiejska dała Piwowarowi i Magudzie „abc" nauki i skąpe pojęcie o innym świecie.

Po wojnie i Piwowar i Maguda poszli do wojska — do ludowego. Amalka Czechówna poszła do wiejskiej szkoły podstawowej — już ludowej.

A później wszyscy troje, tak jak tysiące innych młodych ludzi z różnych stron kraju, przyjechali budować Nową Hutę; słyszeli i czytali, że potrzeba tu ludzi, że trzeba tę „ich Hutę" budować szybko.

Piwowar, człowiek skromny, spokojny, skupiony, przyjechał w 1950 roku, mając jakie takie pojęcie o ciesielce, w której się jako pomoc wiejskiego cieśli trochę rozeznawał. Robotę zaczął przy budowie bloków mieszkalnych na B-1 i A-zachód.

Smagły Maguda przyjechał w 1952 roku do Kombinatu i skierowany do Zarządu 3 stanął do pracy jako robotnik ziemny. Zawodu żadnego nie miał, niczego właściwie nie umiał.

Amalka jest wspaniałą dziewczyną. Kipi w tej małej osóbce energia i wola i radość życia. Zaraz po skończeniu szkoły w swych rodzinnych Brodłach przyjechała do Huty i została skierowana do robót ziemno-betonowych. Zaczęła od pracy przy betonowaniu warsztatów mechanicznych w Łęgu.

Praca przy budowie Nowej Huty rozpoczęła nowy rozdział w otwartej księdze życia Andrzeja, Genka i Amalki. Odczytaj ten rozdział z ich własnych słów.

Mówi Andrzej Piwowar:

— Kiedy zacząłem robotę ciesielską na osiedlu A-zachód, zacząłem jednocześnie chodzić na zawodowe kursy wieczorowe. Rozumiałem, że robotę trzeba dobrze poznać, ażeby ją dobrze wykonać. Po roku przeszedłem na Kombinat. W Zarządzie 2 dobrze mi się pracowało. Jako cieśla robiłem przy obiekcie 65, 98 i różnych innych. Pracowało mi się coraz lepiej. Kursów nie przerywałem. Uczyłem się coraz pilniej. Najpierw przeszedłem kurs dla przodowników pracy, potem wzięto mnie na kurs mistrzowski. Podczas pracy zacząłem uczyć innych, którzy przyjechali tu tak jak kiedyś ja — bez pojęcia o robocie. W ten sposób wyuczyłem ciesielki Nitkę, Teodora i wielu innych. Kiedy zostałem majstrem budowlanym przeniesiono mnie do Zarządu 4. Tu teraz pracuję, mam pod sobą 9 brygad. A kiedy po robocie wracam do domu — ładne mam mieszkanie na A-1 — siadam do książek, bo chcę jeszcze więcej wiedzieć o moim zawodzie, o nowych metodach pracy i wielu innych sprawach. Uczyć trzeba się stale.

Albo rozdział z życia Eugeniusza Magudy:

— Przyjechałem na Kombinat ubiegłego roku całkiem jak się to mówi „zielony" w zawodzie. Rozpocząłem tu, w Zarządzie 3 od robót ziemnych. Później pracować zacząłem jako betoniarz. Dużo nauczył mnie majster Jałowy i kierownik odcinka Nowakowski. Majster Jałowy też przyjechał ze wsi z takim samym pojęciem o pracy, jak ja; ale tu, w Kombinacie wyuczył się zawodu i teraz jest przodującym majstrem.

— Pracy to ja się nie boję. Jak trzeba pracuję 10 i 12 godzin dziennie, a tym bardziej teraz w gorącym okresie przechodzenia na nowe normy i okresie zobowiązań. Brygada moja na nowych normach wyrabia 200 proc. Jestem członkiem partii i właśnie partia daje mi bodziec do pracy i zrozumienia celu, do którego dążę. Obecnie jestem już betoniarzem-brygadzistą. Ale na tym nie poprzestanę — muszę uczyć się dalej, zdobyć wyższe kwalifikacje.

Amalia Czech nie mówi, lecz wyrzuca z siebie słowa. Chciałaby powiedzieć o sobie wszystko, jest taka szczęśliwa, „że będzie o niej w „Gazecie":

— Jak tylko skończyłam szkołę przyjechałam do Huty, do Beton-Stalu, gdzie stawiałam pierwsze kroki w zawodzie. Podobała mi się robota. W Łęgu pracowało się dobrze, coraz lepiej, i oto, nie wiedzieć jak i kiedy, w 1951 roku dostałam odznakę przodownika pracy! Później przeszłam na Kombinat do Zarządu 8 i w 1952 roku otrzymałam Srebrny Krzyż Zasługi i oprócz tego nagrodę pieniężną! Za dobrą pracę. Obecnie jestem w Zarządzie 3 i pracuję jako brygadzistka przy robotach ziemnych i betonowych.

— Zachętę do pracy i uświadomienia politycznego dał mi ZMP, a później partia. Jestem od zeszłego roku kandydatem i pragnęłabym gorąco zostać w tym roku stałym członkiem partii. Poza tym jestem w naszym Zarządzie wice-przewodniczącą rady kobiet. Tak to w Hucie zdobyłam dobry zawód, zostałam członkiem partii, powodzi mi się dobrze i życie przede mną otwarte!

Tak, życie przed nią otwarte. Przed nią, Piwowarem, Magudą i tysiącem innych na Nowej Hucie.

Spójrz, jacy są rozradowani — Czechówna, Piwowar, Maguda. Wyszli właśnie wraz z całą grupą innych młodych ludzi z pokoju obrad komisji. Kierownictwo wysunęło swych najzdolniejszych i najlepszych pracowników na dalsze kształcenie się w zawodzie. Po dopełnieniu wiadomości i krótkim kursie przygotowawczym — wyjazd do Wrocławia na dwuletnie technikum.

Po dwóch latach nauki Andrzej, Genek, Amalka i ich koledzy wrócą na Kombinat z tytułami techników budowlanych. A później — o ile zechcą — będą mogli pójść jeszcze dalej...

Jeden rozdział życia tych ludzi zakończony. Nowa Huta, młode miasto ich ludowej Ojczyzny, które otworzyło przed nimi świat, przygarnęło ich, dało im zawód, możność nauki, zrobiło z nich ludzi, stworzyło im dobre, dostatnie życie i nieograniczone możliwości awansu — pisze dalsze rozdziały w tej radosnej, pięknej księdze.

(J. MOST.)

Co zadecydowało o sukcesie górników „Komuny Paryskiej"

Dnia 15 czerwca o godz. 18 załoga kopalni „Komuna Paryska" w Jaworznie wykonała przedterminowo półroczny plan wydobycia. Do końca czerwca br. bohaterscy górnicy wydobędą ponad plan 18 tysięcy ton węgla.

Czynnikiem, który wpłynął decydująco na uzyskanie tego poważnego sukcesu jest masowy udział załogi we współzawodnictwie o tytuł najlepszego w zawodzie. Wciągnięcie wszystkich przodków do współzawodnictwa dało „Komunie Paryskiej" możność rytmicznego wykonywania i przekraczania planów dziennych. Poważne nadwyżki produkcyjne uzyskano dzięki realizacji zobowiązań długofalowych.

Szczególnie dobre wyniki w walce o plan osiągnął oddział II, który miesięczne zadania produkcyjne wykonał w 111,8 proc., na drugim miejscu stoi oddział I — 109,1 proc. planu.

Wykorzystując maksymalnie czas pracy — górnik WŁADYSŁAW FIRLIT z oddziału II przekracza stale swoje zobowiązanie wykonywania 160 proc. normy. W pierwszej dekadzie górnik ten wykonał na filarze 166,2 proc. normy.

Poważnym sukcesem może poszczycić się brygada filarowa EDWARDA JAROMINA i LUDWIKA PALKI, która osiągnęła 200 proc. normy miesięcznej.

Nie pozostają w tyle chodnikowcy tacy jak np. JAN GĘDŁEK i JAN KMIOTEK, którzy wyrabiają 179 proc. normy oraz JAN DUBIEL i JÓZEF PALIAN — 162 proc. normy.

Należy podkreślić, że w ostatnim okresie komitet zakładowy położył duży nacisk na to, aby plany były wykonywane rytmicznie, a nie kosztem szkodliwych zrywów. W związku z tym — w każdej dekadzie odbywają się regularnie zebrania komitetu zakładowego, na których zawiadowca kopalni składa szczegółowe sprawozdania z realizacji zadań produkcyjnych.

W miesiącu maju br. zwrócono szczególną uwagę na odcinek młodzieżowy. Zorganizowano 6 brygad młodzieżowych, które z zapałem podjęły nakreślone zadania produkcyjne. Brygady te wykonują od 150 do 170 proc. normy, pracując na filarach i chodnikach.

Dużą troską otoczył komitet zakładowy zaciąg pionierski. W niektórych wypadkach — młodzi pionierzy nie rozumieli dobrze swoich obowiązków. Przybyli do kopalni z różnych stron Polski — wielu z nich po raz pierwszy spróbowało pracy na dole, która początkowo wydawała się im bardzo trudna. Pierwsze dni nie zawsze dawały dobre rezultaty. Bywało, że plany na odcinkach, obsadzonych przez pionierów były niewykonywane. Zaobserwować można było również dość dużą absencję, bo w ciągu 14 dni zanotowano 107 zbumelowanych dniówek. Aktyw partyjny kop. „Komuna Paryska" postanowił przeciwdziałać tym szkodliwym zjawiskom. Do pomocy wezwano organizację ZMP. Przew. zakładowej organizacji ZMP tow. PIRÓG zaczął codziennie zjeżdżać na dół do kolegów pionierów, aby pomagać im swoim doświadczeniem. Wezwano najlepszych górników z zaciągu do większego zainteresowania się pracą słabszych, rozdzielono odpowiedzialność za poszczególne grupy młodzieży, wreszcie zorganizowane zostało koło oddziałowe, skupiające 50 proc. członków zaciągu.

Dzięki stałej pracy uświadamiającej kontynuowanej na zebraniach koła ZMP, w rozmowach indywidualnych i na szkoleniu w czasie zajęć — w pracy zaciągu zaszły duże zmiany. Znikła absencja, podniosła się znacznie wydajność pracy.

Szczególnie wybijają się tacy ZMP-owcy jak: RYSZARD ZAJDLICZ, JERZY JABŁOŃSKI, FERDYNAND GONTARZ, MARIAN KALINOWSKI, ZDZISŁAW ZDUNEK, MIECZYSŁAW KAPLITA, którzy nie tylko wzorowo wypełniają swoje obowiązki na dole, ale również poświęcają się aktywnej pracy społecznej i pomagają dzielnie komitetowi partii w mobilizacji załogi do walki o plan.

Te wszystkie momenty złożyły się na sukces załogi kopalni, która wykonała już swój plan półroczny.

D. OCZKOWSKA
koresp. terenowy

Dziwny złom

Co prawda, istniał tam troszkę w Siłowni II w Jaworznie nieporządek, bo akuratnie brygada ob. Mieczysława Zająca, składająca się z wykwalifikowanych spawaczy ani rusz nie mogła dostać roboty — obijali się chłopcy po całych dniach — ale już powiadała dyrekcja i rada zakładowa:

Wszystko nieważne, tylko złom jest ważny!!

No i jak się zakrzątnęli koło tego złomu, to niemal iskry poszły. Dosłownie! Bo oto po 42 wagonie wysłanego złomu, przyjechał do Siłowni przedstawiciel z Warszawy, aby pogratulować dyrekcji i radzie zakładowej sukcesu. Gratulował więc, a przy okazji wstąpił sobie do jednej hali i spojrzał na kupę złomu. A tam się coś błyszczy.

— Ho, ho — powiada ów przedstawiciel — to wy tu, widzę, różny złom zbieracie. Błyszczący i niebłyszczący!

— A jakże! — powiada z dumą dyrekcja i rada zakładowa.

— A skoro tak, to obejrzyjmy, co to tak się błyszczy...

Obejrzał. Starannie. A później omal nie zemdlał. Zbladł okropnie i dalej szeptać:

— Ludzie, co wy robicie? Toć to przecież kurek!!

— Kurek! — powtórzyła rada zakładowa, tudzież dyrekcja. — Prawdziwy kurek!

— Potrzebny!

— Potrzebny!

— A to co znowu takiego?!

— zachłysnął się przedstawiciel i wskazał na duży, zwalisty kawał żelaziwa. — Wyjmijmy to...

Poszamotał się chwilę i wyciągnął... balustradę!!! Właściwie, to tylko część balustrady. Ale za to z rysunkiem konstrukcyjnym, numerem ewidencyjnym i tak dalej. Wtedy, zachwiał się biedny ów przedstawiciel z Warszawy na nogach, jęknął przeraźliwie i zemdlał, uprzednio jednak szepnąwszy:

— A ja im miałem gratulować!

ZYMEK

(Oprac. na podst. koresp. czytelnika.

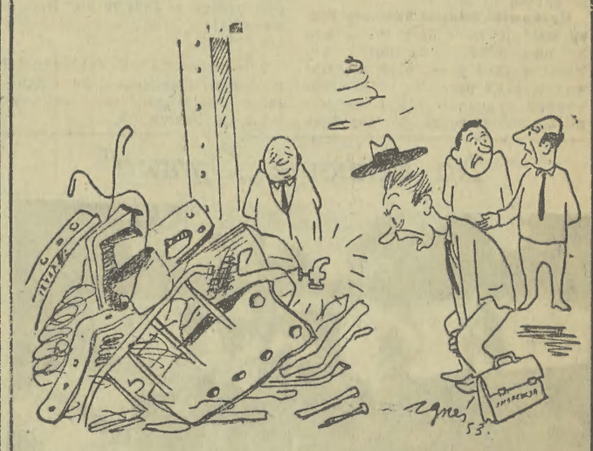

Śladem naszej krytyki

W dniu 8 czerwca br. ukazał się na łamach naszej „Gazety" artykuł przodującego robotnika z KZWME — Michała Żurka. M. Żurek zwracał się do swych współtowarzyszy, by zwiększyli wydajność swej pracy, produkując w ciągu jednej zmiany o jedną tonę więcej. Równocześnie apelował on o wprowadzenie szeregu zmian koniecznych dla pełnej realizacji apelu.

Inicjatywa Michała Żurka spotkała się w KZWME z poparciem. Organizacja partyjna zrobiła poważną robotę polityczną, stawiając zagadnienia oddziału w którym pracuje tow. Michał Żurek na obradach egzekutywy. Członkowie egzekutywy rozmawiali z towarzyszami partyjnymi z tego oddziału, wzywając ich, by dali przykład bezpartyjnym i pierwsi zgłosili się do realizacji apelu Żurka.

Wymienieni przez Michała Żurka pracownicy KZWME, od których zależy dostarczanie planów i doprowadzanie ich do robotników tego oddziału, od których zależy wykonanie panewek, wprowadzanie postępu technicznego i in. sprawy — postawili je w centrum swego zainteresowania.

I tak np. kierownik Józef **KORBUS** dba o to, by każdy robotnik zapoznał się z planem. Kierownik oddziału 4 Józef **REICHART**, skrytykowany przez Żurka za nieodpowiednią produkcję panewek, oraz bezpośrednio nadzorujący ich wykonanie Józef **ZAPALSKI** dołożyli starań, i produkowane ostatnio panewki są coraz lepsze; nie trzeba ich zbyt często wymieniać.

Edward **BIZDRO** — zdolny i ofiarny brygadzista osobiście dopilnowuje by wprowadzone zostało usprawnienie, które skróci poważnie czas produkcji jednego elementu. Usprawnienie to częściowo jest już stosowane. Całkowicie wprowadzone w życie zostanie z chwilą, gdy warsztaty skonstruują jeden z potrzebnych przyrządów. Zastosowanie usprawnienia pozwoli na uzyskanie 10 ton produkcji więcej niż dotąd — w ciągu miesiąca.

Kanał główny został oczyszczony, a więc woda nie cofa się już i nie niszczy półfabrykatów.

Wciąż jednak jeszcze nie jest rozwiązana sprawa usuwania spięć w motorze jednej z maszyn. W dniu 17 bm. spalenie motoru spowodowało przestój w pracy. Konieczne jest, by kierownictwo KZWME przemyślało i ten, niewątpliwie niełatwy do rozwiązania problem, i postarało się zaradzić. A wtedy zaistnieją jeszcze lepsze warunki dla wzrostu wydajności pracy.

W chwili obecnej apel Żurka jest w stadium realizacji. W rezultacie oddział na którym on pracuje zwiększył produkcję o 1 tonę w ciągu zmiany.

Polscy uczeni wzięli udział w uroczystościach kopernikowskich w Czechosłowacji

Z inicjatywy Czeskiej Akademii Nauk odbyły się w różnych miejscowościach Czechosłowacji uroczyste obchody jubileuszowe ku czci naszego wielkiego astronoma. Dla uświetnienia imprez zaproszono delegacje astronomów ze wszystkich krajów demokracji ludowej. Delegacja polska składała się z prof. dr **BANACHIEWICZA** z Krakowa i prof. dr **ZONNA** z Warszawy.

Komitet obchodu, praska Akademia Nauk i czescy wybitni astronomowie, jak Buchar, Heinrich, Sternberk i inni, jak najserdeczniej i najgościnniej przyjęli swych polskich kolegów.

W zakres różnych obchodów i akademii weszły także wycieczki do znanych czeskich obserwatoriów w Pradze, Brnie i Skalnate Pleso (Tatry). Obserwatoria te doskonale technicznie wyposażone prowadzą prace naukowe na wysokim poziomie. Ostatnio wspomnianym obserwatorium kieruje kobieta, Pajduszakowa, mająca za sobą liczne odkrycia (komet) i prace naukowe.

Oczywiście nie obeszło się bez wygłoszenia odczytów przez naszych delegatów. Prof. Zonn wygłosił interesujący odczyt na temat znaczenia wielkiego dzieła Kopernika dla nauki i postępowej ludzkości. Prof. Banachiewicz mówił na temat, raczej z zakresu geodezji, niż czystej astronomii, ale w niezwykły sposób związany i z osobą Kopernika i z polską nauką lat ostatnich.

Niewiele ludzi wie o tym, że Kopernik 200 lat przed Newtonem przewidział w genialny sposób istnienie siły powszechnego ciążenia, czemu dał wyraz w swym wiekopomnym dziele. Formuje on twierdzenie, że dzięki sile powszechnego ciążenia, panującej między najmniejszymi cząstkami materii, ciała niebieskie uzyskały swe kuliste kształty.

— Gdybyśmy, mówił prof. Banachiewicz, pomyśleli sobie w gmachu nauki zwanej geodezją, a zajmującej się pomiarami i określeniem kształtu Ziemi, ogromny zegar, wybijający zamiast sekund — wieki, zobaczylibyśmy, iż od niezwykłego twierdzenia Kopernika wygłoszonego w roku 1543, co sto lat, nauka geodezji wkraczała na coraz wyższy stopień swego rozwoju.

Oto, około lat 1650 zostają przez kilku uczonych sformułowane zasady pomiarów triangulacyjnych powierzchni Ziemi, ważne do dziś w swej zasadzie.

Dwieście lat po Koperniku młody Clairault, który w osiemnastym roku życia został członkiem Akademii Francuskiej, wygłasza swe słynne prawo (1743), pozwalające wyznaczyć kształt Ziemi z pomiarów siły ciężkości.

W roku 1848 powstaje podobne prawo Stokesa.

W roku 1929 prof. Banachiewicz wygłasza w Berlinie odczyt na temat możliwości określania kształtu Ziemi przez badania Księżyca podczas zaćmień Słońca. Jego idea zostaje niebawem rozpracowana przez uczonych amerykańskich i rozszerzona także na zakrycia gwiazd.

Cytujemy tu tych kilka szczegółów z historii geodezji w tym celu, aby ukazać, jak genialna myśl Kopernika zapładnia i pozwala się rozwijać inwencji uczonych w ciągu wieków, nawet w sprawie tylko niejako ubocznie związanej z podstawową ideą niedoścignionego mistrza z roku 1543.

Prelekcja prof. Banachiewicza wywołała zrozumiałe zainteresowanie astronomów czeskich także z tego powodu, że odkryty i rozwinięty przez naszego uczonego rachunek krakowianowy, jest obecnie w Czechosłowacji, jak zresztą na całym świecie, szeroko stosowany — właśnie przy obliczeniach geodetycznych, astronomicznych, inżynierskich itp.

Obchody kopernikowskie w Czechosłowacji trwały od 5 do 14 czerwca 1953. **E. B.**

Niezmiernie ważnym zagadnieniem w rolnictwie jest osuszanie bagnistych terenów i przekształcanie ich w żyzne pola uprawne.
W tym celu przeprowadza się rozmaite prace melioracyjne, z których najprostszym sposobem jest przekopywanie rowów, oraz ich stała konserwacja.
Na zdjęciu: konserwacja rowu melioracyjnego w spółdzielni produkcyjnej Wałiszew pow. Gostynin (woj. warszawskie).
CAF — fot. Dąbrowiecki

Tadeusz Bukowski

Geniusz polskiego Odrodzenia (II)

Życie i dzieła

Mikołaj Kopernik, to nie tylko wielki astronom, twórca nowoczesnej teorii heliocentrycznej, to także humanista, gorący patriota i polityk, który wszystkie swe siły i całą swą głęboką i wielostronną wiedzę poświęcił dla dobra narodu polskiego. Spór o narodowość Kopernika, jaki w 1943 r. wszczęli z okazji 400-lecia śmierci wielkiego astronoma hitlerowscy „uczeni" był po prostu cynicznym negowaniem wszystkich znanych faktów z życia i działalności Kopernika. Oto one.

W rodzinnym Toruniu

Rodzina Kopernika pochodziła ze Śląska. W końcu XIV w. Niklos Koppernigk z zawodu kamieniarz przenosi się do Krakowa, stolicy ówczesnej Polski. Tu rodzina Koppernigków dochodzi do zaszczytów i rozkwitu. Dziad naszego astronoma Jan, jest już członkiem zamożnej warstwy kupieckiej, oddającym niejednokrotnie swe zasoby finansowe w służbę ówczesnej polityki polskiej. Później Koppernigkowie przenoszą się do Torunia, który był wówczas ośrodkiem walki narodu polskiego z niemiecką polityką parcia na Wschód. W Toruniu rodzina Koperników zajmuje również poczesne stanowisko jak w Krakowie i w zatargach z Zakonem Krzyżackim staje stale po stronie Polski. Matka Kopernika, Barbara Watzenrode pochodziła również ze Śląska, a brat jej, Łukasz Watzenrode był biskupem Warmii, która wówczas należała do Polski. Łukasz Watzenrode był jak i rodzina Koppernigków szczerym patriotą polskim, doradcą króla polskiego i obrońcą polskich interesów na Pomorzu.

W Toruniu, 14 lutego 1473 r. urodził się Mikołaj Kopernik. Początkowe nauki odbywa w szkole parafialnej w Toruniu, następnie w pobliskim Włocławku, gdzie zdobywa pierwsze wiadomości z astronomii od swego nauczyciela kanonika Wodki, który bardzo cenił swego ucznia. Młodym Kopernikiem po śmierci ojca opiekuje się wuj Łukasz. Pod jego to prawdopodobnie wpływem — Kopernik postanawia zostać duchownym, aby wykorzystać niezależność materialną, jaką wówczas dawał ten zawód, do dalszych studiów, które zamierza kontynuować; astronomia pochłania go bowiem coraz bardziej.

W Krakowie — u Wojciecha z Brudzewa

Dla ugruntowania swych studiów Kopernik jesienią 1491 r. przenosi się do Krakowa i wstępuje w poczet studentów Wszechnicy Jagiellońskiej. W ciągu kilku lat zdobywa gruntowną znajomość łaciny oraz klasycznych dzieł świata starożytnego, studiuje matematykę i astronomię pod kierunkiem znakomitego uczonego — Wojciecha z Brudzewa, obeznanego doskonale z najnowszymi badaniami w tych gałęziach wiedzy. Brudzewski zapoznaje młodego astronoma ze wszystkimi bolączkami i niedomaganiami systemu geocentrycznego Ptolomeusza. Pod jego wpływem powstają prawdopodobnie pierwsze wątpliwości w umyśle Mikołaja, co do prawdziwości geocentryzmu; pogłębiają się one jeszcze bardziej we Włoszech, gdzie Kopernik kontynuuje studia.

...i we Włoszech — ojczyźnie Odrodzenia

W roku 1495 Kopernik udaje się do Padwy. Na uniwersytecie padewskim zapisuje się do rejestru studentów Polaków. Studiuje medycynę i filozofię, pogłębia znajomość astronomii, pracując wspólnie ze znanym astronomem Dominikiem Marią z Ferrary. Po krótkim pobycie w Polsce, gdzie w międzyczasie zostaje kanonikiem, powraca znów do Włoch, otrzymując w Rzymie katedrę matematyki i astronomii. Pobyt we Włoszech miał duże znaczenie w rozwoju naukowym i światopoglądowym Kopernika. Przebywając w centrum kultury Odrodzenia zapoznaje się z literaturą starożytną i teoriami greckich uczonych, dotyczącymi budowy świata i to nie tylko z panującą wówczas geocentryczną teorią Ptolomeusza, ale również z zalążkami idei heliocentrycznej, jakie były w pismach Pitagorejczyków, a zwłaszcza astronoma greckiego Arystarcha. Wątpliwości, które powstały u Kopernika pod wpływem wykładów Wojciecha z Brudzewa w Krakowie, tu jeszcze bardziej się pogłębiają. Myśli o nowym systemie astronomicznym świata dojrzewają, owocem ich będzie dzieło, które powstanie później w Polsce.

We Włoszech odkrywają się przed Kopernikiem nowe horyzonty myśli. Słucha wykładów filozofów włoskich, humanistów, utrzymuje z nimi towarzyskie kontakty. A byli to filozofowie, którzy ostro krytykowali feudalny system i jego ideologię. Antonio Urceo Codro budzi w nim zapał do greki i lekceważenie dla teologii. Pietro Pomponazzi, głosi wieczność świata materialnego, wyśmiewa zjawiska „nadprzyrodzone" i z materialistycznych pozycji poddaje krytyce ideę nieśmiertelności duszy. Pod wpływem wykładów włoskich filozofów i kultury Odrodzenia, Kopernik staje się gorącym humanistą, wielbicielem kultury starożytnej. Tłumaczy z języka greckiego „Listy obyczajowe, sielskie i erotyczne" Teofila Simokaty, które ukazują się później drukiem w Krakowie, deklarując tym samym swą przynależność do obozu humanistów.

Dla dobra Ojczyzny

Po powrocie do kraju Kopernik zajmuje się praktyką lekarską i jest współpracownikiem swego wuja Łukasza, biskupa warmińskiego. Naprężone stosunki polityczne z powodu stałych knowań Zakonu Krzyżackiego wymagały dobrej orientacji w sprawach polityki polskiej, wymagały obecności Łukasza na posiedzeniach Sejmu polskiego. Kopernik towarzyszy swemu wujowi w jego wyjazdach i gorliwie mu pomaga w obronie interesów Polski. Kiedy w roku 1520 pomiędzy Polską a Zakonem Krzyżackim wybucha wojna i Krzyżacy ponownie wdarli się na ziemie polskie, Kopernik staje w szeregach walczących i osobiście kieruje obroną miasta Olsztyna i zamku olsztyńskiego.

Po śmierci Łukasza Watzenrodego, następca jego obarcza Kopernika zajęciami administracyjnymi, z których wywiązuje się znakomicie, mimo że przeszkadzają mu one w jego pracach naukowych. Szczególnie zasłużył się w kierowaniu robót w związku z naprawą szkód, wyrządzonych podczas napadu Krzyżaków.

Jako prawdziwy humanista gorąco kocha swój kraj i jego lud, któremu służy pomocą lekarską, zwłaszcza dla ubogich warstw ludności. Całą swą rozległą wiedzę oddaje na usługi ojczyźnie, żywo interesuje go rozwój gospodarczy kraju. Pisze memoriał o reformie systemu monetarnego, czynny jest jako geograf i kartograf. Był żywą ilustracją słów Engelsa o ludziach Odrodzenia.

„Najbardziej zaś charakterystyczną ich cechą — pisał Engels — jest to, iż prawie wszyscy oni pochłonięci są życiem swej epoki, praktyczną walką, że stają po stronie tego, czy innego stronnictwa i walczą — ten słowem i piórem, ów mieczem, a wielu jednym i drugim. Stąd owa pełnia i siła charakteru, która czyni z nich mężów w każdym calu".

Nowy system świata

Badania astronomiczne stanowiły jednak główne zainteresowanie Kopernika, były pasją całego jego życia. Myśl o nowym systemie świata — od pobytu we Włoszech — staje się jego pasją. Dzieło Kopernika nie powstało jednak od razu, rodziło się powoli w toku pracy trwającej dziesiątki lat. Pierwszy zarys nowej teorii zawarł Kopernik w pracy napisanej około 1510 r., a znanej pod nazwą „Commentariolus" (Komentarzyk). Zawierała ona jeszcze pewne błędy i niedociągnięcia, które usunął później Kopernik w swym głównym dziele. Potrzebne mu były do tego rozliczne zadania i obserwacje astronomiczne. W tym celu buduje obserwatorium przy kościele we Fromborku, drugie mniejsze na wsi, w Obertynku. Tu ostatecznie redaguje swoje wiekopomne dzieło „O obrotach ciał niebieskich", przypuszczalnie w r. 1533. Dzieło, które było wyzwaniem rzuconym całemu scholastyczno-feudalnemu poglądowi na świat i zapoczątkowało rozwój nowoczesnego przyrodoznawstwa, wyzwolonego z pęt teologii.

Mikołaj Kopernik — wielki syn narodu polskiego, rewolucjonizuje naukę. W historii nauki „przewrót kopernikowski" jak określamy teorię Kopernika — staje się synonimem walki o nową, postępową myśl.

TADEUSZ BUKOWSKI

Stałe brygady przeładunkowe do obsługi statków

Ostatnio w zespole portowym Gdańsk — Gdynia w celu przyspieszenia realizacji planów produkcyjnych zainicjowana została nowa metoda pracy — organizowane są stałe zespoły robocze do obsługi statku od momentu rozpoczęcia załadunku względnie wyładunku, aż do jego zakończenia. Poprzednio robotnicy portowi zbierali się na swoich odcinkach i tutaj otrzymywali skierowanie na którąś z jednostek. Obecnie brygady przeładunkowe stawiają się od razu na wyznaczony już poprzednio statek.

Pierwsze próby zastosowania stałych brygad roboczych przeprowadzone w rejonie gdańskim przy obsłudze statku „Hugo Kołłątaj" dały bardzo dobre wyniki. Przy przeładunku drobnicy brygady osiągnęły 264 — 288 proc. normy. Czas załadunku tego statku, planowany na 136 godzin, trwał tylko 107 godzin. Średnia wydajność brygad wynosiła ponad 231 proc. normy. Jednocześnie poważnie wzrósł przeciętny zarobek robotników, wchodzących w skład brygady.

Budżet i plan gospodarczy Krakowa na rok 1953

— przedmiotem obrad V Sesji Miejskiej Rady Narodowej

19 i 20 bm. odbyła się w Krakowie sesja Miejskiej Rady Narodowej, której głównym punktem porządku obrad było uchwalenie planu gospodarczego i budżetu miasta na rok 1953. Na obrady sesji przybył wicemin. tow. St. Ochab. Radni wybrali przewodniczącym sesji posła tow. Mrugacza.

Projekt budżetu Krakowa, który przedstawił zast. przew. Prez. MRN dr Garlicki, przewiduje na wydatki kwotę zł 181,325. 338. — Procentowy rozdział wydatków na poszczególne cele jest następujący: gospodarka narodowa — 43.45 proc., oświata i kultura — 18.86 proc., zdrowie i kultura fizyczna — 24.20 proc., pomoc społeczna — 4,32, administracja — 9.17 proc. Cechą charakterystyczną budżetu jest poważny wzrost wydatków na cele społeczne i socjalne przy niezmienionym poziomie wydatków na administrację.

Budżet przewiduje w bieżącym roku dalszy rozwój sieci uspołecznionych punktów usługowych w celu jeszcze lepszego i pełniejszego zaspokojenia rosnących wciąż potrzeb mieszkańców Krakowa i Nowej Huty. Tak więc punkty usługowe powiększą się o 92 nowe, z czego w Nowej Hucie powstanie 17, zaś sieć sklepów uspołecznionych powiększy się o 344 nowe placówki z czego na Nową Hutę przypada 30 nowych placówek. Dzięki stale poprawiającemu się zaopatrzeniu ludności i rozszerzeniu sieci dystrybucji zwiększy się sprzedaż wielu podstawowych artykułów konsumcyjnych, np. ilość mąki wzrośnie w porównaniu z rokiem ub. o 55 proc., masła o 63 proc., mleka o 34 proc., jaj o 21 proc., warzyw o 24 proc. Również wzrośnie i poprawi się zaopatrzenie w artykuły inwestycyjne jak cement i cegła.

Wybitnie społeczny charakter posiada uchwalony przez radnych plan gospodarczy dla Krakowa na rok bieżący. Obejmuje on szereg pozycji kulturalno-socjalnych, m. in. w zakresie lecznictwa oddanie do użytku części szpitala w Nowej Hucie. Dużo uwagi poświęca plan gospodarczy poprawie warunków mieszkaniowych ludzi pracy przewidując liczne remonty zabezpieczające w wielu budynkach miasta. Dalszej poprawie ulegnie również sieć wodociągowa i kanalizacyjna miasta, które zwiększą się: sieć wodociągowa o 24 km i sieć kanalizacyjna o 15 km. Plan przewiduje również dalszą poprawę systemu miejskiej komunikacji tramwajowej i autobusowej.

W dyskusji nad budżetem i planem gospodarczym Krakowa na rok bieżący wziął udział tow. wicemin. Ochab. Nawiązując do budżetu centralnego naszego państwa stwierdził on, że Kraków ma wielki udział w sumach przeznaczonych przez państwo na rozbudowę przemysłu. Budowa wielkiego kombinatu i miasta Nowa Huta — jak podkreślił tow. Ochab — nakłada na Miejską Radę Narodową szczególnie ważne obowiązki należytego i pełnego zaopatrzenia we wszystkie artykuły pierwszego w Polsce miasta socjalistycznego oraz rozwinięcia sieci usług na tym terenie i pomocy dla Dzielnicowej Rady Narodowej. Szczególną uwagę trzeba zwrócić na terminowe oddawanie do użytku punktów usługowych i sklepów oraz opieki nad towarami przeznaczonymi na sprzedaż w Nowej Hucie.

Po dyskusji radni jednogłośnie uchwalili przedstawiony projekt budżetu i planu gospodarczego miasta na rok 1953.

W drugim dniu obrad porządek dzienny obejmował sprawozdanie z wykonania uchwał MRN oraz zmiany personalne w poszczególnych komisjach Rady.

Kierownik wydziału gospodarki komunalnej i mieszkaniowej tow. Szczygieł omówił zagadnienia gospodarki komunalnej i mieszkaniowej w Nowej Hucie oraz złożył sprawozdanie z przebiegu remontów domów mieszkalnych z funduszów FGM. Sprawy oświaty dla dorosłych omówiła ob. Wyżgowa.

Na zakończenie obrad rozpatrzono sprawozdania z działalności i uchwalono instrukcje dla komisji budownictwa, drobnej wytwórczości i porządku publicznego oraz ustalono plany pracy Rady i komisji na III kwartał br.

Krakowskie zakłady pracy meldują:

Wykonaliśmy plan półroczny

Drukarnia Narodowa w Krakowie wykonała plan pierwszego półrocza br. na 12 dni przed terminem.

DRUKARNIA PRASOWA skróciła termin wykonania planu półrocznego o 15 dni. Plan został wykonany przy wzroście planowanego wskaźnika wydajności pracy o 6,8 proc., co stanowi wzrost o 21,3 proc. w stosunku do tego samego okresu roku ubiegłego.

Krakowskie Zakłady Graficzne 17 czerwca zameldowały o wykonaniu planu półrocznego. W walce o wykonywanie planów przoduje Zakład nr 3 i 7.

Krakowski Oddział Spółdzielni Pracy melduje, że w dniu 10 czerwca br. plan półroczny w hurcie wykonał w 125,5 proc., plan operatywny w 113,8 proc. Do przedterminowego wykonania planu przyczynił się dobrze zorganizowany ruch współzawodnictwa pracy, oraz realizacja podjętych przez załogę zobowiązań długookresowych.

Krakowska Wytwórnia Farb i Lakierów uzyskała już dwukrotnie pierwsze miejsce za wykonanie planów kwartalnych; przypadł jej również w udziale proporzec przechodni za najlepsze wyniki i osiągnięcia we współzawodnictwie w skali ogólnokrajowej. Wysiłki całej załogi idą obecnie w tym kierunku, by uzyskując 1 miejsce w II kwartale br., zdobyć proporzec na własność. Dużym sukcesem załogi jest wykonanie planu półrocznego w dniu 16 bm. ilościowo w 111,5 proc., wartościowo w 110,5 proc.

9 rocznicę PKWN Zakład uczci wykonaniem cennego zobowiązania jakim jest sporządzenie receptury lakierów kablowych.

Na stadionie „Ogniwa"

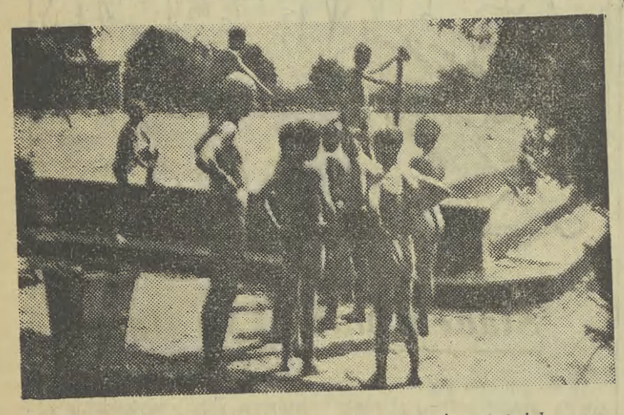

Tysiące mieszkańców Krakowa szuka w czasie ostatnich upałów ochłody w wodzie. Brzegi Wisły i Rudawy pełne są odpoczywających po pracy ludzi. Wielkim powodzeniem cieszy się też basen pływacki na stadionie „Oniwa", na którym w upalne dni aż roi się od amatorów jednej z najzdrowszych dyscyplin sportowych — pływania.

Na Wiankach

Ubiegłej soboty odbyły się w Krakowie tradycyjne „Wianki". Nad brzegiem Wisły, u stóp Wawelu, jak co roku, zgromadziły się tysiące mieszkańców naszego miasta.

Początek uroczystości obwieściły fanfary heroldów, poczem przemówienie inauguracyjne „Dni Morza" na naszym terenie wygłosił przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej i przewodniczący Zarządu Okręgu Ligi Przyjaciół Żołnierza tow. Waligóra.

W roku bieżącym program imprez na „Wiankach" był szczególnie bogaty. Obejmował on występy Zespołu Pieśni i Tańca Okręgu Wojskowego Kraków oraz występy zespołu „Krakowiacy". Z wielkim zainteresowaniem przyglądali się krakowianie defiladzie barwnie przybranych kajaków i łodzi turystycznych i regatowych sekcji kajakowych LPŻ, Ogniwa, Gwardii, OWKS i innych klubów. W popisach gimnastycznych zareprezentowanych przez sportowców OWKS i Gwardii wzięli m. in. udział mistrzowie Polski w gimnastyce: Kubalanka, Trzecka, Tomala i Gabiel.

Podziw publiczności wzbudziły galary przedstawiające żywe obrazy.

„Gwoździem programu" były, jak zwykle, pokazy ogni sztucznych. Pokazy te w roku obecnym udały się znakomicie, zyskując sobie liczne oklaski wśród publiczności. Barwne rakiety, ognie, — różnokolorowymi światłami oświecały ciemne już niebo i widoczne były w całym niemal mieście.

Zastrzeżenia budzi jednak organizacja imprezy przez Ligę Przyjaciół Żołnierza, która nie potrafiła zapewnić sprawnego wykonywania imprez artystycznych. Przez niezabezpieczenie otoczenia estrady, na której odbywały się występy zespołów artystycznych, pod naporem zgromadzonych ludzi, występy zostały na dłuższy czas przerwane. Fakt ten powinien być na przyszłość poważnym ostrzeżeniem dla organizatorów imprez masowych i powinni oni wyciągnąć z tego niemiłego zgrzytu podczas udanej w zasadzie imprezy — należyte wnioski.

W KRAKOWIE

● W średniowiecznych basztach i murach florjańskich przy ul. Pijarskiej oglądać można jak co roku w okresie „Dni Krakowa" wystawę dawnych warowni Krakowa. Obecnie wystawa ta została na nowo opracowana i powiększona. Prócz rekonstrukcji malarskich wszystkich zburzonych bram i baszt, znajdują się tam oryginalne widoki fortyfikacji, wykonane przez malarzy pierwszej połowy XIX wieku. Duże zainteresowanie wśród zwiedzających wzbudzają liczne i cenne okazy dawnej broni, z czasów średniowiecznych.

● Dzięki pomocy Jednostki Wojskowej Wojsk Ochrony Pogranicza, która wypożyczyła dzieciom pracowników Krakowskich Zakładów Szklarskich Przemysłu Terenowego w Krakowie namioty na okres wakacji, dzieci będą miały w czasie ferii jeszcze jedną atrakcję jaką jest mieszkanie pod namiotami.

● Narada robocza przedstawicieli wszystkich jednostek gospodarczych Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego z terenu województwa krakowskiego, rzeszowskiego i kieleckiego, która odbyła się 16 czerwca w WDKZZ poświęcona była zagadnieniu współpracy produkcji z handlem. Wynikiem narady było podjęcie hasła tow. Saji, zebrani postanowili nie wypuszczać braków i nie przyjmować braków.

● Jeszcze ciągle zdarzają się wypadki lekceważenia sobie przepisów, dotyczących kąpieli na Wiśle. Wypadek jaki zdarzył się kilkanaście dni temu powinien być przestrogą dla wszystkich „odważnych" pływaków. Życie jednego z chłopców, którzy zaczęli tonąć w czasie kąpieli na Wiśle uratowała Anna Florczyk robotnica z Garbarni Nr. 1 członek klubu sportowego „Garbarnia" mistrzyni w pływaniu.

● Prof. ASP Jan Budziło z ramienia Koła Stronnictwa Demokratycznego na wyższych uczelniach wygłosi w dniu 24 czerwca br. o godzinie 17 przy ul. Meiselsa 18 odczyt pod tytułem „Sztuka a rzemiosło" dla Robotniczego Zespołu Pieśni i Tańca Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych, dla rzemieślników zrzeszonych i indywidualnych oraz dla członków koła.

Czerwiec 23 Wtorek = Co? Gdzie? Kiedy?

Teatry:

IM. J. SŁOWACKIEGO: „Polacy nie gęsi", godz. 19. STARY (duża sala): „Epidemia" g. 19; (mała sala): „Wielka polityka" g. 19.15. MŁODEGO WIDZA: Impreza „Artosu" — „Tytuł to nie ważne" — godz. 20. — SATYRYKÓW: „Zadry i kadry" — godz. 19.15. GROTESKA: „Cyrk Tarabumba" godz. 16. KOLEJARZA: nieczynny. BŁONIA: „Cyrk nr 3" godz. 18.30. BARBAKAN: „Kopernik" — godz. 20.30 (w razie niepogody w Teatrze Poezji).

Kina:

APOLLO: „Sadko" — godz. 16, 18, 20. SZTUKA: „Pani Dery" — godz. 15.45, 18, 20.15. — UCIECHA: „My urwisy" — godz. 16, 18, 20. WANDA: „Dumna królewna" — godz. 16, 18, 20. — WOLNOŚĆ: „Taras Szewczenko" — godz. 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Zasadzka" — godz. 16, 18, 20. MŁODA GWARDIA: „Saławat wódz Baszkirów — godz. 15.30, 17.30, 19.30. CHEMIK: nieczynne. — DWORCOWE: „PKF", „Nowy stadion sport. w Bukareszcie", „Normalizacja", „Świat młodych 13/52" — godz. 16 — 24. NOWA HUTA, STAL: „Cywil na stadionie" — godz. 16, 18, 20. ŚWIT: (w Nowej Hucie — Osiedle C—1): „Na arenie" - godz. 16, 18, 20. ZRYW: nieczynne.

WOJ. DOM KULTURY Z. Z. godz. 19 odczyt: „Rola radzieckich związków zawodowych w wychowaniu mas pracujących".

WOJ. KLUB TPP-R: godz. 15.30: „Młodzieżowa turystyka krajoznawcza w ZSRR".

Apteki:

Rynek Gł. 42, Długa 4, Pl. Inwalidów 7, Senatorska 5, Grzegórzecka 9, Krakowska 1, Rynek Podgórski 9, Grodzka 17.

Dni Krakowa

DZISIAJ

Dom Żołnierza — godz. 19 „Madama Butterfly".

Wawel — dziedziniec arkadowy — recital chopinowski H. Czerny-Stefańskiej — godz. 19.30. (Wstęp na dziedziniec od 18—19.15).

O godz. 20.30: jak co dzień na placu Hanki Sawickiej film na wolnym powietrzu.

CODZIENNIE:

Godz. 7—12 i 13—18.30: Zwiedzanie Grobów Zasłużonych na Skałce.

Godz. 8—13: Biblioteka Jagiellońska (Mickiewicza 22): zwiedzanie (tylko wycieczki). W niedzielę zamknięte.

Godz. 8—15: Wawel: zwiedzanie komnat Zamku. W niedziele godz. 8 — 16.

Godz. 8—20: Nowa Huta. Osiedle C—2: wystawa „Historia wsi polskiej".

Godz. 9—14: Biblioteka Jagiellońska — wystawa książki renesansowej. Muzeum Narodowe w Sukiennicach, Czartoryskich, Etnograficzne, Historyczne m. Krakowa, Dom Szołayskich i Wieża Ratuszowa. WYJĄTKOWO: Muzeum Narodowe, Czartoryskich, Wieża, w czwartki od 12—18, a Historyczne w środy od 17—19. W niedziele: Narodowe, Czartoryskich, Szołayskich i Wieża od 9—16, a Historyczne od 10—14.

Godz. 9—13: PAN. Jana 22. Zbiory archeologiczne (oprócz środy, a we wtorki i piątki także od 17 — 19). Muzeum Przyrodnicze, Sławkowska 17 (wstęp wolny).

Godz. 10—17 (oprócz poniedziałków, w niedziele i święta od godz. 10—14) wystawa „Dawne warownie Krakowa".

Godz. 10—15 (oprócz poniedziałków) Muzeum Etnograficzne, pl. Wolnica — „Sztuka ludowa i rzemiosło artystyczne".

Zobowiązania pracowników KZEK

Załoga Krakowskich Zakładów Eksploatacji Kruszywa podjęła liczne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 1. rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej i 9 rocznicy PKWN.

Aby nie było przestojów spowodowanych jak to miało miejsce w ubiegłych miesiącach prawie zupełnym zasypaniem kruszywem placów przeładunkowych, by nie podnosiły się koszty własne przez magazynowanie zalegającego kruszywa, załoga postanowiła wezwać do współzawodnictwa o usprawnienie i przyspieszenie odbioru surowca następujące przedsiębiorstwa:

ZBM Nowa Huta, Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych—Kraków, Zjednoczenie Wodno-Inżynieryjne Budownictwa Miejskiego-Kraków, Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane-Kraków, Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 9 Kraków i inne.

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA KRAKOW, WIELOPOLE 1.

M—4—10171

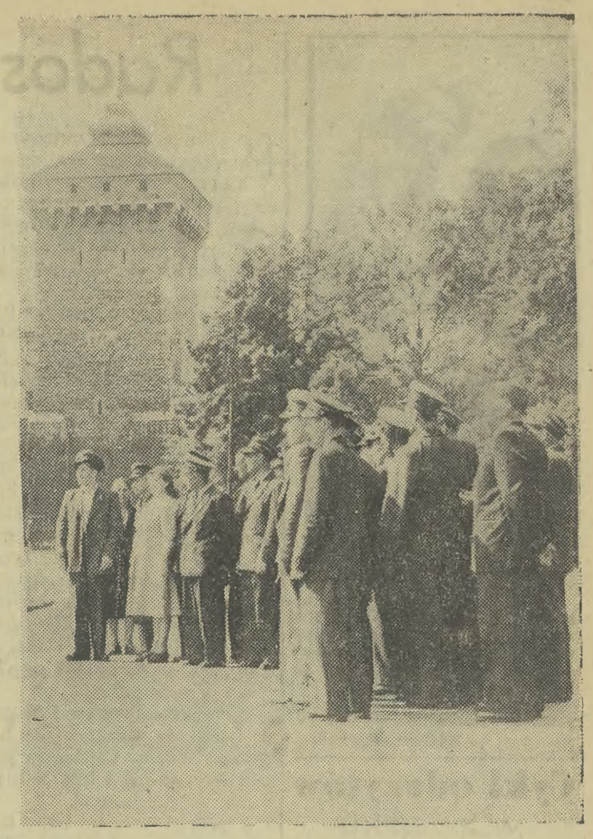

W Krakowie bawiła ostatnio wycieczka górników wałbrzyskich, zorganizowana przez wrocławską „Gazetę Robotniczą". W czasie wycieczki górnicy zwiedzili Kraków oraz Nową Hutę. Na zdjęciu widzimy ich przy Bramie Floriańskiej.

W okresie letnim trwają wzmożone prace przy porządkowaniu otoczenia Wawelu. W pracach tych, które w efekcie uporządkują cały teren otaczający Wawel bierze liczny udział młodzież szkolna oraz mieszkańcy poszczególnych bloków. Ostatnio wiele wysiłku w uporządkowanie otoczenia Wawelu włożyła młodzież Technikum Górniczego z Krakowa, którą widzimy na zdjęciu przy pracy. Młodzi chłopcy mogli się przy tym dobrze opalić — słońce dopisało!

Komunikaty

KPZB zawiadamia, że wyjazd I turnusu na kolonie do Piwnicznej odbędzie się w sobotę 27 czerwca br. Zbiórka dzieci o godz. 9 rano w świetlicy Kościuszki 22.

*

Miejski Komitet Frontu Narodowego w Krakowie zawiadamia, że począwszy od dnia 1 lipca br. w Miejskim Komitecie Frontu Narodowego Pl. WW. Świętych 3/4 pokój 110 pełnione będą dyżury w godzinach od 17—19, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Ponadto w ważnych sprawach można zgłaszać się do Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego przez cały dzień.

List z Warszawy

STAROMIEJSKIE ZWYCIĘSTWO

Z niewypowiedzianym wzruszeniem, z głęboką radością śledzą warszawiacy, a także licznie przybywające obecnie do stolicy wycieczki, postępy prac na Starówce. Już w dniu 17 lipca, na pięć dni przed wyznaczonym terminem, gotów będzie całkowicie staromiejski Rynek.

Po murarzach i tynkarzach wzięli obecnie stare kamieniczki „w swoje ręce" artyści... Na blado-różowych, szarych, kremowych tynkach, pokrywających wskrzeszone domy, wyczarowują barokowe amorki, girlandy, rogi obfitości, z których sypią się malowane kwiaty. Na kamienicy Fukiera lśnią kunsztowne, złote, winogronowe liście.

Tylko bardzo nieliczne fragmenty autentycznej, siedemnastowiecznej dekoracji staromiejskich kamienic ocalały. Na kamienicy książąt Mazowieckich oraz na kamienicy pod Murzynkiem konserwatorzy odkryli szczątki dekoracji, jakie pokrywały prawdopodobnie całe te domy. Z dawnych opisów wiemy ponadto, że Rynek staromiejski był złocony i barwny. Toteż niełatwe zadanie miała pracownia prof. Sokołowskiego, gromadząca najwybitniejszych plastyków z całego kraju, w rozwiązaniu problemu takiego ozdobienia przyrynkowych kamienic, by przypominały one możliwie najbardziej owe dawne „kamienice barzo śliczne".

Zdaje się jednak, że nasi plastycy cel swój osiągnęli... Chociaż z większości kamienic nie opadły jeszcze rusztowania — urzekają nas one już dziś przedziwnym urokiem. Z wdzięcznością myślimy o partii, która była inicjatorem odgruzowania i odbudowy Starówki, o budowniczych Starego Miasta. Bo też wiele poświęcenia, wiele miłości, wiele serdecznego trudu włożyli wszyscy robotnicy, rzemieślnicy, artyści, inżynierowie, by wznieść je z gruzów. Odnieśli przy pomocy władzy ludowej pełne zwycięstwo nad barbarzyństwem wroga, który zrównał z ziemią zabytkowe Stare Miasto.

Widok na odbudowane kamieniczki zabytkowe przy ul. Piwnej
CAF — fot. Wdowiński

Dziś, w przededniu ukończenia robót na Rynku, mimowoli myśl wraca do dni, które poprzedziły to wielkie zwycięstwo.

Gdy nasi architekci stanęli na zwałach ruin Starego Miasta, zadanie, które postawił przed nimi rząd ludowy, zdawało się przerastać ich siły. Nie mieli żadnego doświadczenia, jak podejść do tego olbrzymiego przedsięwzięcia, jakim była odbudowa Starego Miasta. Wszystko trzeba było zdobywać drogą własnych doświadczeń...

Przygotowanie dokumentacji do odbudowy Starówki bez wiadomości, co się kryje pod zwałami gruzów, było niemożliwe. Rozpoczęło się więc żmudne i trudne odgruzowywanie... Inne, trudniejsze, niż w nowocześniejszych dzielnicach miasta. Gruzy utrzymywały bowiem równowagę ocalałych fragmentów — po ich usunięciu załamywały się sklepienia, obsuwały partery... a chodziło przecież o to, by jak najwięcej autentycznych staromiejskich pamiątek ocalić. Zwykłe podstemplowywanie nie wystarczało. Trzeba było każdy ocalały szczątek murów natychmiast zalewać szlichtą cementową i podmurowywać. Pracę utrudniało jeszcze to, że wskutek popękania rur wodociągowych — wody podziemne całkowicie zmieniły swój układ i wypłukiwały zaprawę z fundamentów. W ten sposób nawet te fundamenty, które uznane zostały za zdolne do utrzymania ciężaru nowoodbudowywanych murów, nie nadawały się do użytku. Ratowanie najstarszej warszawskiej kamienicy, tak zwanej kamienicy książąt Mazowieckich, obfitowało w dramatyczne momenty. Obsuwające się ściany wzmacniano zastrzykami z cementu, podtrzymywano stalowymi klamrami, pragnąc uratować ten bezcenny czternastowieczny zabytek polskiego budownictwa.

Wreszcie w roku 1949 pracownia architektoniczna, złożona z 18 osób, przystąpiła do opracowania dokumentacji. Cenne materiały, które posiadał Zakład Architektury Polskiej, zostały szczegółowo skonfrontowane z terenem.

Decyzją rządu z 26 czerwca 1952 r. zakreślona została granica Traktu Starej Warszawy — Traktu, na którym w pierwszym rzędzie skupić się miał wysiłek odbudowy. Trakt objął ulicę Świętojańską, Piwną, Rynek Starego Miasta, Freta, Rynek Nowomiejski, Zakroczymską.

Całość prac zakończona będzie w 1955 r. i wtedy to Stare Miasto włączone zostanie do historycznego ciągu, który od Belwederu poprzez Aleję Stalina, Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście złączy się ze Staromiejskim Traktem, by z kolei poprzez Konwiktorską, Nowotki, Plac Dzierżyńskiego, biegnąc u podnóża Pałacu Kultury i przez MDM, zamknąć się pierścieniem znów na Belwederze. Pierścień ten będzie zobrazowaniem architektury polskiej od gotyku do najnowszej, współczesnej architektury realizmu socjalistycznego.

Pierwsza część Staromiejskiego Traktu, a więc Piwna, Zapiecek i Rynek Starego Miasta, gotowa będzie już na lipcowe święto. Ulica Świętojańska i wyjście na mury obronne zrekonstruowane będą w roku przyszłym. Rok zaś 1955 będzie rokiem pełnego zwycięstwa. Odbudowa całego Traktu Starej Warszawy zostanie ukończona.

BGR.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KWALIFIKOWANYCH MURARZY, CIEŚLI I BLACHARZY zatrudni natychmiast **Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego, Kraków, Łokietka 25.** K-1603

KIEROWNIKÓW SKLEPOWYCH w różnych branżach, a szczególnie **w branży spożywczej** poszukuje handlowe przedsiębiorstwo państwowe. — Oferty należy składać w Biurze Ogłoszeń RSW „Prasa", Kraków, Rynek 46, dla Nr. **1763-k.**

MAJSTRA do Sekcji Starszego Mechanika specjalność: **remont obrabiarek, silników spalinowych, oraz maszyn bliskiego i dalekiego transportu; 2-ch ŚLUSARZY MASZYNOWYCH do remontu obrabiarek; MASZYNISTKĘ wysokokwalifikowaną** przyjmą **Warsztaty Drogowe P.K.P. Kraków-Płaszów.** Zgłoszenia Sekcja Personalna Warsztatów Drogowych Kraków-Płaszów. K-1768

KIEROWNIKA SKLEPU wielobranżowego ze znajomością **sprzedaży ratalnej** poszukuje **Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Nowa Huta, Osiedle C-1, Bl. Nr. 9, pokój Nr. 9.** K-1766

INŻYNIERA MECHANIKA SAMOCHODOWEGO względnie **TECHNIKA SAMOCHODOWEGO z praktyką, na stanowisko Głównego Mechanika, MONTERÓW SILNIKOWYCH, TOKARZY METALOWYCH, KONTROLERA TECHNICZNEGO** oraz **PRAWNIKA do referatu wypadków** zatrudni **od zaraz Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności Oddział w Krakowie, ul. Cystersów 21.** — Warunki do omówienia na miejscu. K-1770

15 STRAŻAKÓW z odbytą praktyką zatrudni natychmiast Straż Pożarna Zjednoczenia Przemysłowego Budowy Nowej Huty. Zgłaszać się należy w **Zarządzie Eksploatacji Terenu i Urządzeń Kombinatu Nowa Huta, barak 79b.** — Uposażenie według układu zbiorowego. K-1762

KILKUDZIESIĘCIU FACHOWCÓW o specjalności: SKŁADACZY KONSTRUKCJI STALOWYCH, TRASERÓW, TOKARZY, WYTACZARZY, SPAWACZY AUTOG. zatrudni zaraz **Huta „Zabrze" w Zabrzu.** Warunki płacy wg. Umowy Zbiorowej dla Hutnictwa. Dla **samotnych mieszkanie zapewnione w Hotelu Robotniczym.** Stołówka na miejscu. K-1632

3 KWALIFIKOWANYCH STOLARZY MASZYNOWYCH, 3 RĘCZNYCH oraz **3 TRAKOWYCH** zatrudni zaraz w Zakładach Stolarsko-Ciesielskich **w Wieliczce Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr. 9.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, Kraków, ul. Dzierżyńskiego 16a (dawniej J. Lea). K-1647

KIEROWNIKA SEKCJI MATERIAŁOWEJ, STARSZYCH KSIĘGOWYCH MATERIAŁOWYCH, STARSZYCH KSIĘGOWYCH KSIĘGOWOŚCI FINANSOWEJ ze znajomością RPK w budownictwie oraz **KASJERA** zatrudni natychmiast **Zarząd Nr. 9 Budowy Walcowni ZPB Nowej Huty.** — Warunki płacy wg. umowy zbiorowej w budownictwie. K-1710

TECHNOLOGÓW, INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW oraz **ZAOPATRZENIOWCÓW z branży metalowej i kwalifikowanych TOKARZY** przyjmą natychmiast **Zakłady Budowy Maszyn i Aparatury im. Stanisława Szatkowskiego w Krakowie, ul. Grzegórzecka 69.** — Zgłoszenia w Dziale Kadr. K-1733

DWÓCH BRUKARZY przyjmie natychmiast **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych w Krakowie, ul. Łowiecka 2, pokój 37.** K-1757

CHEMIK-TECHNOLOG chemii spożywczej i środków spożywczych potrzebny natychmiast Zgłoszenia w Związku Branżowym Spółdzielni Chemicznych i Mineralnych w Krakowie, Plac Matejki 10. 6946-g

15 ŚLUSARZY-BLACHARZY przyjmie zaraz **Przedsiębiorstwo „Urządzenia Klimatyzacyjne"** w Kombinacie Nowa Huta. Wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego w Budownictwie Przemysłowym. — Zgłoszenia osobiste w baraku przy obiekcie 69. K-1706

INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW MECHANIKÓW na konstruktorów urządzeń odlewniczych, KREŚLARZY-KONSTRUKTORÓW, INŻYNIERA METALOWEGO z praktyką **w staliwie, SZLIFIERZA NARZĘDZIOWEGO, HARTOWNIKA i TOKARZY METALOWYCH** zatrudnią **od zaraz Krakowskie Zakłady Produkcyjne Części Zamiennych i Sprzętu Budowlanego w Krakowie, ul. Mogilska 71.** — Zgłoszenia osobiste i warunki do omówienia w Dziale Personalnym. K-1744

DYREKCJA
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W NOWEJ HUCIE K-1782

zawiadamia, że **WPISY**

DO KLASY 8, 9 i 10 na rok szkolny 1953/54 przyjmuje się **w Sekretariacie Szkoły Podstawowej TPD Osiedle C-2 codziennie do dnia 30 czerwca 1953 r.**

TECHNIKUM GEODEZYJNE
KRAKÓW, WYGODA 13, PRZYJMUJE

WPISY

DO KLASY PIERWSZEJ 4-LETNIEGO TECHNIKUM

po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej. Podania należy składać **do 27. VI. br.** w Sekretariacie szkoły. Równocześnie Dyrekcja zawiadamia, że uczniowie po ukończeniu klasy 9-tej liceum ogólnokształcącego mogą być przyjęci do 2 klasy Technikum. Ilość miejsc w klasie drugiej ograniczona K-1736

ZASADNICZA
Szkoła Metalowa C.U.S.Z. K-1774
W GRYBOWIE, pow. Nowy Sącz

ogłasza WPISY

do klasy pierwszej według specjalności:

a) ŚLUSARSTWA MASZYNOWEGO
b) ŚLUSARSTWA MASZYN ROLNICZYCH.

Warunki przyjęcia: ukończenie 7 kl. szkoły podstawowej, wiek od 14—17 lat, dobry stan zdrowia. Nauka w szkole trwa dwa lata. Młodzież niezamiejscowa ma zapewnione miejsce w internacie szkolnym i stypendia.

Pierwszeństwo w przyjęciu mają dziewczęta.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja szkoły do dnia 25 czerwca 1953. Bliższych informacji udziela sekretariat Szkoły.